Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

# DROGOWSKAZY

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM OŚWIATOWO-KULTURALNYM i SPOŁECZNO-GOSPODARCZYM

Odrodzić dusze ludzkie, zmienić człowieka, zrobić go lepszym, wyższym, potężniejszym i silniejszym — oto wasze zadanie.

(J. Piłsudski)

BIAŁYSTOK

Rok II. — Marzec 1936 r. — Nr. 3.

Egzempl. 30 gr.

# TREŚĆ:



*) Art. powyższe przeznaczone są jako materjał do odczytów i pogadanek.

# DROGOWSKAZY

REDAGUJE KOMITET | WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC

Miesięcznik poświęcony sprawom oświatowo-kulturalnym i społeczno-gospodarczym

Rok II. | Białystok, Marzec 1936 r. | Nr. 3.


## DZIEJOWE ZASŁUGI MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Od zarania Niepodległości Polski serca wszystkich Jej obywateli zwracały się co roku, w dniu Imienin Wodza Narodu, z najgorętszemi życzeniami. W tym pierwszym roku żałoby, zastanówmy się, jaką rolę wyznaczyła historja Marszałkowi Piłsudskiemu i jakie nieprzemijające zdobycze wniósł On do naszego odrodzonego życia państwowego.

*Powszechnem jest twierdzenie, nasuwające się siłą faktów, że z chwilą śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego pierwszy okres w dziejach Polski współczesnej został zakończony. Wymaga to podjęcia próby oceny dzieła dokonanego, by uświadomić pokoleniu żyjącemu i potomnym ogrom zasług niepospolitego męża, którego Opatrzność Boża i sprawiedliwość dziejowa zesłała nam w najcięższych dla Narodu chwilach.*

*Do niezwykle obszernej literatury biograficznej o Marszałku, przybędą poważne rozprawy naukowe, dające źródłowy i wyczerpujący obraz stosunków politycznych i społecznych Polski na przełomie niewoli i niepodległości, Polski — kształtującej byt niezależny i trwały.*

*Nim to jednak nastąpi, już z artykułów i prac pomniejszych, z obserwacji i analizy wydarzeń lat ostatnich, wysnuć łatwo i przedstawić dziejową rolę i zasługi Marszałka Józefa Piłsudskiego w dziele wskrzeszenia i budowy Państwa Polskiego. W rytm silnie tętniących serc dla Ciebie, Wodzu Nieśmiertelny, tak jak żywiołowo i z głębi duszy odczuł Naród cały Twój zgon, uświadamiamy sobie i wszczepiać tę prawdę będziemy w pokolenie w wolnej Ojczyźnie zrodzone, że pamięć Twych czynów przejdzie do kart naszej historji i złotemi zgłoskami zapisze się w sercach i umysłach naszych.*

*Całe swe znojne, tułacze, niewolą, poświęceniem i krwią własną przepojone życie oddał Marszałek bez reszty świętej sprawie Wskrzeszenia Polski. Ideę Niepodległości potrafił wcielić w realne kształty i wszystko, czego dokonał, działo się na ziemi praojców naszych, w granicach zagrabionej, a później wyzwolonej ziemi polskiej.*

*Obudzenie z letargu rozpaczy, powołanie do czynu i podziemnej konspiracyjnej pracy, wskazanie robotnikom polskim haseł niepodległościowych, organizowanie wystąpień rewolucyjnych, tworzenie kadr ćwiczebnych przyszłego wojska polskiego — oto wiekopomne zasługi Marszałka z lat 1898—1914.*

*Fakt, iż Komendant i Brygadjer Piłsudski nie czekał, jaki obrót przyjmą działania wojenne na poszczególnych odcinkach frontu wielkiej wojny, lecz z bronią w ręku i garstką szaleńców szedł w bój kolejno przeciwko 3 odwiecznym zaborcom i łupieżcom ziem rdzennie polskich, stawia Marszałka w rzędzie nielicznych w naszych dziejach bohaterów czynu, a nie słowa.*

*To też nic dziwnego, że w dniu powrotu z twierdzy Magdeburga, w dniu ogłoszenia Niepodległości Polski, skupił około siebie Marszałek Piłsudski wszystkie ugrupowania społeczne i polityczne polskie, oczekujące dalszej, niezwykle trudnej, pracy tworzenia Państwa Polskiego, na ruinach i zgliszczach zniszczonej w 6/7 ziemi polskiej.*

*Ujęcie twardą i nieubłaganą — dla elementów występnych, wrogich i podłych, dłonią steru nawy państwowej, zorganizowanie skomplikowanej i niezharmonizowanej machiny państwowej, przy jednoczesnej obronie otwartych i gorejących wojną granic młodej Polski — oto dalsze dziejowe zasługi Józefa Piłsudskiego, jako Naczelnika Państwa.*

*Rok 1920 — załamanie się polityczne, wojskowe i moralne Państwa Polskiego i Narodu, uwieńczone zostało zwycięstwem i okupione ofiarą wysiłku solidarnego wszystkich stanów ludu polskiego. Oto jeszcze jeden dowód, że wytrwałe i ufne zwycięstwa stanowisko Naczelnego Wodza przyczyniło się zdecydowanie, w pamiętnych dniach sierpniowych 1920 r., do odparcia najazdu bolszewickiego, obrony naszej Niepodległości i cywilizacji zachodnio-europejskiej, przed zalewem dzikich hord zrewolucjonizowanej Rosji. Tej prawdy nikt zaprzeczyć nie zdoła, najlepiej pouczają*

*nas o tem dzieje powstań narodowych, gdy brak wodza, obdarzonego wiarą w zwycięstwo i działającego „za miljony”, przekreślał najpomyślniejsze nawet sytuacje wojskowe w r. 1831.*

*Okres 9-letnich rządów Marszałka Piłsudskiego i utrwalenie krwią kilku pokoleń okupionej wolności Rzeczypospolitej Polskiej, świadczy najlepiej, z jaką energją i wolą czynu, w poczuciu odpowiedzialności przed przyszłemi pokoleniami i historją, prostował Marszałek Piłsudski kręte ścieżki, po których kroczyć zaczął Naród, karzącą ręką zdławił warcholstwo i nierząd. Bilans rządów tych odzwierciedla nam doniosłe i dla dalszych losów Państwa niezwykle zbawienne zasługi Marszałka—Budowniczego Polski, samodzielnej w swojej wewnętrznej i zewnętrznej polityce, Polski odpornej na jakiekolwiek wstrząsy, których już tyle obserwowaliśmy w państwach europejskich, w latach ostatnich.*

*Na pierwszem miejscu wymienić musimy* **podniesienie wartości bojowej, moralnej i wyszkoleniowej naszej armji** *— chluby całego Narodu, budzącej podziw postawą, duchem rycerskim i umiłowaniem chlubnego zawodu Żołnierza Rzeczypospolitej, czuwającego u rozległych i otwartych granic Państwa Polskiego.*

*Przy najbardziej bowiem pokojowem i neutralnem odniesieniu się Polski do państw ościennych, tylko silna, liczebna i doskonale wyszkolona armja zapewnia nam Niepodległość.*

*Wyniki osiągnięte przez Marszałka Józefa Piłsudskiego—Naczelnego Wodza a w latach 1926-35 Ministra Spraw Wojskowych i Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych są wprost zdumiewające, biorąc pod uwagę minimalne środki i fundusze, jakiemi rozporządzaliśmy w porównaniu z potęgami państw europejskich.*

**Posłuch dla władzy państwowej,** *przełamanie niesfornej swawoli i objawów nierządu, jak za smutnej pamięci czasów w. XVIII, wszczepienie wiary we własne siły, trwałość rządów i utrzymanie w swem ręku faktycznego steru nawy państwowej — oto drugi granitowy fundament gmachu naszej państwowości.*

**Uporządkowanie i usamodzielnienie życia gospodarczego,** *mocna i trwała waluta, zwrócenie uwagi całego Narodu na morze, rozbudowa Gdyni, floty i handlu morskiego, czyż nie są to wartości olbrzymie dla naszego Państwa?*

**Polityka zagraniczna Polski,** *w pierwszych kilku latach istnienia państwa wskrzeszonego, stworzyła z nas „kopciuszka“ narodów Europy, skazanego na te czy inne konszachty i targi międzynarodowe. Marszałek Piłsudski niezłomną wolą, własnym autorytetem i dzięki zręcznej taktyce wytworzył po raz pierwszy od kilkuset lat niezależną, od prawdziwych czy rzekomych sojuszników naszych,* **własną polską politykę zagraniczną.**

*Powszechna żałoba Narodu, smutek i rozpacz, kryjący się w sercach Polaków po śmierci Najlepszego z Synów Matki Ojczyzny są rękojmią, że ten dorobek, jaki pozostawił nam Marszałek Józef Piłsudski, musi być przez nas pomnożony i ku chwale Rzeczypospolitej Polskiej przekazany następnym pokoleniom.*

---

„Nie chciałem dopuścić, by na szalach losów, ważących się nad naszemi głowami, na szalach, na które miecze rzucono, zabrakło szabli polskiej“.

J. Piłsudski — Pisma, mowy, rozkazy.

---

# POLSKA A NIEMCY.

Z okazji ustalonego od paru lat „Tygodnia Propagandy Zagadnień Polsko-Niemieckich“, jaki w r. bieżącym przypada od 31 marca do 6 kwietnia, zamieszczamy poniższy artykuł, jako materjał dla prelegentów.

Sąsiedztwo Niemiec, wzrastających w potęgę wojskową i gospodarczą, zmusza nas do stałej czujności, choćby ze względu na pełną przestrogi prawdę wydarzeń historycznych, pamięć na rolę Prus w dziejach rozbiorów Polski i odwieczny niemiecki „Drang nach Osten”(parcie na Wschód). Fakt, iż posiadamy 1912 klm. (34,5%) granicy z Rzeszą Niemiecką i Prusami Wschodniemi i to granicy otwartej, bez naturalnej obrony, nie może być żadną miarą zniwelowany, zawartym 2 lata temu z Niemcami paktem o nieagresji, o nieuciekaniu się do wojny na okres lat dziesięciu.

Krótki przegląd wydarzeń w stosunkach polsko-niemieckich ostatnich lat dwudziestu najlepiej zorjentuje, jakim przeobrażeniom ulegała polityka Niemiec wobec Polski.

**1915—1918.** Sławetny akt 5 listopada 1915 r., proklamujący Królestwo Polskie pod opiekuńczemi rządami pruskich Hohenzollernów, był jeszcze jednym obłudnym i podstępnym manewrem niemieckim wobec Polaków, w czasie zmagań orężnych wielkiej wojny. Przerachowali się jednak Niemcy w swej kalkulacji, godnej królów pruskich z okresu rozbiorów Polski. Cel ukryty, proklamowanie Królestwa Polskiego — zdobycie polskiego rekruta i ochotnika dla zasilenia słabszych szeregów armji niemieckiej na froncie zachodnim, nie został osiągnięty. Polskie formacje wojskowe odmówiły hańbiącej przysięgi na wierność cesarzowi niemiec-

kiemu, co jak wiemy skończyło się uwięzieniem Komendanta Piłsudskiego i wyższych oficerów w Magdeburgu, legjonistów zaś w Benjaminowie i Szczypiornie.

Za kratami więzień i drutami obozów oraz w tajnej P. O. W., rodziła się polska odpowiedź na ogłoszenie Królestwa Polskiego przez Niemcy.

**1918 — 1920.** Pamiętny dzień 11 listopada 1918 r. i rozbrojenie okupantów w stolicy a następnie w pozostałych częściach kraju (w poznańskiem 27 grudnia, na naszych ziemiach woj. białostockiego w lutym 1919 r., w Białymstoku dnia 19 lutego), w obliczu rewolucji wojskowej w Niemczech i ich klęski powojennej - zmusiły politykę niemiecką do zajęcia się przedewszystkiem własnem położeniem wewnętrznem. Stosunek do Polski, „państwa sezonowego“, w pojęciu Niemiec, pozostawał nienawistny, czego wyrazem były gwałty wobec ludności polskiej na Mazurach, Górnym Śląsku, przeciwstawianie się zbrojne akcji plebiscytowej i ciskanie gromów przeciwko Polsce na terenie międzynarodowym.

Zwłaszcza podczas inwazji bolszewickiej znamiennym był fakt organizowania strejków robotników portowych w Gdańsku, aby uniemożliwić Polsce przeładunek amunicji i broni. W przededniu klęski armji czerwonej i odwrotu bolszewików z pod Warszawy, depesze korespondentów niemieckich, wysyłane nawet na drugą półkulę, głosiły radosną dla Niemiec nowinę upadku Warszawy, a temsamem Niepodległości naszej.

**1920 — 1934.** Przez ten długi okres Niemcy pozostawały z Polską w stanie wojny gospodarczej, nie zapominając w dalszym ciągu o wrogiej nam akcji dyplomatycznej, osłabiając na każdym kroku stanowisko Polski na terenie międzynarodowym, podjudzając przeciw nam inne państwa (Litwa), psując stosunki przyjazne z naszemi sojusznikami (Francja), zniechęcając państwa mniej poinformowane o istnieniu i znaczeniu Polski Odrodzonej (Anglja, Ameryka). Rząd Niemiecki, prasa niemieka i kapitał występowały w tym antypolskim froncie zgodnie ze społeczeństwem niemieckiem, niezawsze należycie zdającem sobie sprawę z istotnego, pokojowego i niesłychanie cierpliwego stanowiska Polski.

**Program antypolskiej wrogiej polityki** Niemiec sprowadzał się w zasadniczych szczegółach do: 1) rewizji Traktatu Wersalskiego, a więc zmiany granicy wschodniej Niemiec, 2) odebrania „korytarza pomorskiego“ i bezpośredniego połączenia Niemiec z Prusami Wschodniemi, 3) odebrania Górnego Śląska 4) uniemożliwienia rozwoju handlu morskiego Polski, 5) podtrzymywania w opinji Europy Zachodniej mniemania, że rozwój i wzrost Państwa Polskiego zagraża pokojowi i uniemożliwia „zubożałym“ Niemcom spłatę zobowiązań powojennych, na rzecz zwycięskich mocarstw, 5) zdecydowanej walki z ludnością polską, wynaradawiania, faktów gwałtu i bezprawia nietylko na terenie Rzeszy Niemieckiej, lecz również na terenie wolnego miasta Gdańska.

Polska w odpowiedzi na tak wrogie i nieprzejednane, zdawałoby się, stanowisko Niemiec, wzrastała w siłę, unormowała własne stosunki wewnętrzne a od r. 1926, dzięki trwałym i silnym rządom Marszałka Piłsudskiego, zdołała zdobyć należne jej stanowisko wśród narodów Europy, uniezależnić i usamodzielnić swoją politykę zagraniczną.

Z drugiej strony długoletnia wojna gospodarcza Niemiec z Polską była niemożliwa. Oba państwa tak naturalnie sąsiadujące nie mogły i nie mogą wyrzec się wzajemnej wymiany towarów. Niemcy uprzemysłowione potrzebują surowców i naszych płodów rolnych, my zaś zmuszeni jesteśmy wzamian za wywiezione zboże, art. spożywcze, trzodę chlewną, jaja, drzewo węgiel i t.p. kupować niemieckie wyroby przemysłowe. W roku 1929 nasz wywóz do Niemiec stanowił 31,2% ogólnej wartości wywozu; przywóz z Niemiec do Polski 27,3% ogólnej wartości niemieckiego wywozu.

Wbrew wrogiej polityce niemieckie firmy handlowe i przemysłowe prowadziły stosunki gospodarcze z Polską.

Argumentem najbardziej dobitnym, który zmusił Niemcy w dziedzinie gospodarczej do skruszenia żelaznej zapory i barjery celnej oraz nawiązania z Polską rokowań, był imponujący, iście amerykański **rozwój Gdyni, silna konkurencja z Gdańskiem** i coraz większe wyzwalanie się polskiego handlu morskiego z pod wpływów niemieckich. Oto najbardziej wymowne cyfry:

PORT GDYNIA*)

| Rok | Statków weszło | Statków wyszło | Obrót roczny w tonnach |
|---|---|---|---|
| 1924 | 29 | 29 | 10.167 |
| 1925 | 85 | 79 | 55.571 |
| 1926 | 312 | 316 | 404.561 |
| 1927 | 542 | 532 | 898.094 |
| 1928 | 1.108 | 1.093 | 1.957.268 |
| 1929 | 1.567 | 1.575 | 2.822.502 |
| 1930 | 2.238 | 2.219 | 3.625.748 |
| 1931 | 3.144 | 3.148 | 5.300.114 |
| 1932 | 3.610 | 3.604 | 5.194.288 |
| 1933 | 4.355 | 4.421 | 6.106.235 |
| 1934 | 4.592 | 4.594 | 7.319.802 |

*) Wg. Małego Rocznika Statystycznego.

Jeszcze bardziej wymowne będzie porównanie Gdańska i Gdyni.

**Ruch statków (weszło) *)**

| Rok | Gdynia | Gdańsk |
|---|---|---|
| 1913 | — | 2.910 |
| 1924 | 29 | 3.312 |
| 1929 | 1.567 | 5.396 |
| 1933 | 4.355 | 4.278 |
| 1934 | 4.592 | 4.880 |

**Przywóz towarów (w tys. tonn)**

| Rok | Gdynia | Gdańsk |
|---|---|---|
| 1924 | 10 | 738 |
| 1928 | 1.957 | 1.832 |
| 1931 | 5.300 | 4.480 |
| 1932 | 5.194 | 3.457 |
| 1933 | 6.106 | 3.626 |
| 1934 | 6.200 | 5.713 |

Żadne więc kłamliwe i wrogie artykuły prasy niemieckiej o „sezonowem” Państwie Polskiem i „gospodarce” polskiej nie pomogły. Rzesza Niemiecka zmuszona była pogodzić się z faktem uznania swego wschodniego sąsiada, za nader korzystnego współuczestnika tak w życiu gospodarczem, jak i w polityce. Nie sposób jest w ramach tego szczupłego artykułu wyjaśniać, w jakim stopniu, ujęcie władzy w Niemczech przez Hitlera i zmieniona w ten sposób polityka Niemiec, przyczyniły się do zawarcia polsko-niemieckiego paktu o nieagresji, czyli nie uciekania się do wojny na przeciąg lat dziesięciu, t. j. do r. 1944.

**1934—1936.** Faktem jest, że kolejne zawarcie paktów o nieagresji z Niemcami i Rosją uważane jest powszechnie za duży sukces polskiej polityki zagranicznej.

**Zmiana w stosunkach polsko-niemieckich** widoczna jest przedewszystkiem w: 1) zaprzestaniu haseł rewizjonistycznych w stosunku do granic z Polską na terenie międzynarodowym, 2) poprawnych stosunkach sąsiedzkich tak w polityce obopólnej państw jak i w życiu gospodarczem, 3) znacznie złagodzonemu traktowaniu mniejszości polskiej, zamieszkałej w granicach Rzeszy Niemieckiej. W tej dziedzinie jednak bardzo jest daleko jeszcze, do takiego położenia Polaków w Niemczech, jakiem jest położenie Niemców w Polsce, 4) zbliżeniu kulturalnem Niemiec i Polski.

W ostatnich jednak miesiącach dwie sprawy słusznie niepokoją społeczeństwo polskie. Pierwsza to niezwykle ostre tempo zbrojeń niemieckich i przeznaczenie kolosalnych sum w budżecie państwa na wojsko, intensywna produkcja przemysłu wojennego, motoryzacja kraju, budowa sieci komunikacyjnej, mającej ogromne znaczenie na wypadek wojny. Druga sprawa, to następstwa polityczne jakie może mieć zatarg gospodarczy polsko-niemiecki wobec ograniczenia ruchu kolejowego niemieckiego przez nasze Pomorze do Prus Wschodnich. Jak wiadomo, Niemcy winni są Polsce około 90 milj. złotych należnych opłat za przewóz towarów kolejami polskiemi do Prus Wschodnich.

Rząd Polski, nie mogąc doczekać się spłaty tego zadłużenia, narastającego z roku na rok, postanowił w ubiegłym miesiącu organiczyć przewóz pociągów towarowych kolejami polskiemi, aż do uzyskania pełnej gwarancji spłaty 90 milj. złotych.

Obecnie dają się zauważyć dążenia polityki niemieckiej do zawarcia układów z Litwą i Rosją. Naogół biorąc, zamiast ożywienia mamy osłabienie stosunków gospodarczych polsko-niemieekich a z dotychczasowej wymiany stroną, która osiągnęła daleko większe korzyści są.... Niemcy.

**Polski Związek Zachodni.** W okresie „Tygodnia Propagandy Zagadnień Polsko-Niemieckich“ (od 31 marca do 6 kwietnia) powinnniśmy uświadomić szerszy ogół obywateli o przemianach, jakie nastąpiły w stosunkach polsko-niemieckich.

Organizacją, która czujnie śledzi te przemiany i powołana jest do roztaczania opieki nad Polakami w Niemczech, jest Polski Związek Zachodni (dawny Związek Obrony Kresów Zachodnich). P. Z. Z. wydaje bardzo interesujące i dostępne dla wszystkich pismo „Front Zachodni“ (Warszawa — Aleje Jerozolimskie 20 m. 6. prenumerata roczna 4 zł. kwartalna 1 zł. Konto P. K. O. Nr. 8414 wł. konta Polski Związek Zachodni). Członkowie P. Z. Z. za opłatą składki 50 gr. miesięcznie otrzymują pismo bezpłatnie. W Białymstoku mieści się Obwód Północny Polskiego Związku Zachodniego przy ul. Br. Pierackiego 10 tel. 3-18.

Kończąc rozważania o współczesnych stosunkach polsko-niemieckich i biorąc pod uwagę zawarty z Niemcami pakt o nieagresji, nawiązać wypada do zamierzchłej przeszłości z roku 1790. Przymierze odporne polsko-pruskie „po wszystkie

*) W/g Małego Rocznika Statystycznego.

czasy“ zawarte, którego poszanowanie i dotrzymanie podpisanych zobowiązań przez Prusy, doprowadziło w rezultacie do... drugiego rozbioru Polski, jest dla nas pouczającą przestrogą.

W tem pamiętnem doświadczeniu politycznem z odległego stulecia kryje się niezaprzeczona prawda, iż ufać traktatom może tylko państwo silne wewnętrznie gospodarczo i militarnie, przygotowane w każdej chwili do odparcia najazdu i wrogich zakusów na jego granice.

*M. Goławski.*

W dziejach Polski znane jest smutnej i tragicznej pamięci przymierze, zawarte z Prusami w r. 1790 Świadczy ono jak nieopatrzną, nieprzewidującą i mylną była polityka Polski, przywiązującej wagę do przyrzeczeń króla pruskiego.

Traktat zawarty „po wszystkie czasy“ poręczał całość obustronnie posiadanych obszarów oraz udzielanie posiłków na wypadek zagrożenia przez Rosję i Austrję. Było to więc przymierze zaczepno-odporne i współcześni politycy polscy przywiązywali duże znaczenie do podpisanych przez króla pruskiego zobowiązań. Rezultatem tego przymierza „wieczystego” było podpisanie w dniu 23 stycznia 1793 r. konwencji podziałowej między Prusami i Rosją. Na mocy tej konwencji „wieczysty sprzymierzeniec” zagarnął i oderwał od Polski Gdańsk, Toruń, Wielkopolskę, Kujawy i Mazowsze.

Z pracy **Szymona Aszkenazego „Przymierze polsko-pruskie”** cytujemy charakterystyczne wyjątki listów i przemówień króla pruskiego i ministra spraw zagranicznych Prus. **„Z rzetelnem ukontentowaniem patrzę na pomyślność Polski, jej powodzeniem cieszyć się będę. Znajdzie ona we mnie szczerego aljanta”**—pisał król pruski do Stanisława Augusta Poniatowskiego, po ogłoszeniu Konstytucji 3 maja 1791 r.

W parę miesięcy później, gdy poseł polski Ignacy Potocki zjawił się w Berlinie, aby upomnieć się o dotrzymanie traktatu przymierza i uzyskać posiłki przeciwko Rosji, zwalczającej Konstytucję 3 maja — minister **Schulenburg** rzekł: „Król pruski nie zamierza ani bronić ani popierać Konstytucji, która była dla niego tajemnicą.

**Potocki** — „Ustawa majowa nie mogła być sekretem dla Jego Królewskiej Mości, skoro nie była sekretem dla nikogo. Przeciwnie pomysł reform ustawodawczych podsunięty był Rzplitej przez samego króla pruskiego jeszcze w r. 1789. Zresztą, dlaczegóż to właściwie dzisiaj dopiero spotykamy się z zarzutem jakiejś mało znanej tajemniczości działań naszych, kiedy od samej daty 3 maja, aż do chwili obecnej, o podobnym zarzucie nie było nawet mowy? Kiedy owszem, zamiast wyrzutów, doszło nas pismo Jego Królewskiej Mości, winszujące nam naszej Konstytucji?“

**Schulenburg** — „Nie uznaję tego pisma, które Pan odczytał”.

**Potocki** — „Proszę Waszą Ekscelencję powtórzyć mi te słowa raz jeszcze, gdyż nie mogę wierzyć swoim uszom. To pismo znajduje się w mojem ręku jako dokument, urzędownie doręczony Rządowi Polskiemu przez posła pruskiego. Ten dokument podany został do wiadomości Sejmu i całego Narodu i żadne zapierania się nie są w stanie zatrzeć tego faktu“—Poseł Potocki odjechał z niczem.—Prusy przystąpiły do drugiego rozbioru Polski.

Oto wymowny przykład wartości przymierza i listów króla pruskiego, które były takim samym „świstkiem papieru“ jak w czasie wielkiej wojny światowej traktat o poszanowaniu neutralności Belgji w ręku cesarza Niemiec Wilhelma II.

Czy nie jest to przestroga przeszłości dla przyszłości?

# Uświadomienie o lotniczo-gazowem niebezpieczeństwie.

Z Zarządu Białostockiego Obwodu Powiatowego L. O. P. P. otrzymaliśmy poniższy interesujący artykuł.

Sprobujemy zastosować teoretyczne ujęcie w stosunku do sprawy wzajemnego współżycia między sobą narodów ucywilizowanych. Możemy sobie wówczas wyobrażać, że to współżycie opiera się na zasadzie ogólnego poszanowania i wykonywania przyjętego prawa międzynarodowego.

W tem teoretycznem ujęciu, nad wszelkiemi rozbieżnościami i sporami, nad przejawami wrogiego ustosunkowania się dwóch państw, czy też dwóch grup narodowościowych, dominuje łagodzący wpływ kultury tych ugrupowań.

Gdyby jednak poziom kultury z jednej lub z obu stron okazał się niedostateczny, dla pokojowego załatwiania sporów bezpośrednio między stronami zainteresowanemi, to w tych wypadkach powinien decydować organ specjalnego, międzynarodowego porozumienia. Organ ten ma na celu pokojowe załatwianie międzynarodowych konfliktów i regulowanie zaburzeń międzynarodowego współżycia.

Wyobraźmy sobie jednak, co teoretycznie jest możliwe, że wysiłek pracy obecnego pokolenia, że ogólna wytwórczość wszelkich dóbr ekonomicznych, mogłaby być użyta nie tak jednostronnie, w przytłaczającej swej większości, na niezwykle intensywne zbrojenia i udoskonalenia organizacyjne i zaopatrzeniowe wojsk, lecz na cele gospodarczo-społeczne, na podniesienie stopy życia i na wzrost konsumpcji obecnego pokolenia.

O ile, w przyjętych przez nas warunkach, ogólny wysiłek pracy narodów wytwarzałby nadprodukcję dóbr gospodarczych, to nadwyżka tych dóbr tworzyłaby zapas, spuściznę po obecnem pokoleniu, na korzyść przyszłych, następnych pokoleń.

Jeżeli jednak opuścimy platformy naszych teoretycznych rozważań i przejdziemy do praktyki realnego życia, to przekonamy się, że obecna rzeczywistość międzynarodowego współżycia całkowicie

ulega brutalnej sile militaryzmu i z naszem teoretycznem ujęciem nie ma nic wspólnego.

**Wielokrotnie stwierdzono słabość** i nieudolność międzynarodowego organu, mającego łagodzić konflikty i utrwalać pokój—Ligi Narodów.

Organ ten nie posiada dostatecznych warunków do realizacji swych postanowień i nie może dać gwarancji pokoju swemu słabszemu członkowi, przed agresywnem wystąpieniem silniejszego.

Nie mogąc polegać na Lidze Narodów, przodujące narody świata, a konsekwentnie za niemi większość pozostałych, zezwalają rządom swoim na utrzymywanie i zwiększanie olbrzymich pozycyj pieniężnych w budżetach, przeznaczonych na sprawy wojskowe. Umożliwia to specjalistom wojskowym oraz uczonym różnych gałęzi wiedzy, wyzyskiwanie nauki dla udoskonalenia i rozbudowy nowoczesnych narzędzi wojny i zniszczenia: lotnictwa, chemji, bakterjologji, łodzi podwodnych, tanków i t. p.

Obserwujemy niezwykle intensywny wyścig zbrojeń większości narodów świata oraz stosowanie wszystkich dostępnych środków zagłady. Mimo humanitarnych postanowień, są bombardowane szpitale, zabezpieczone umową przez godła genewskiego Czerwonego Krzyża.

Jednocześnie w różnych krajach wzrasta bezrobocie i rozwielmożnia się nędza i głód, wyczerpane są zapasy dóbr ekonomicznych i nowe długoterminowe zadłużenia przekazywane są do regulacji przyszłym pokoleniom.

Wszystkie te doniosłe sprawy zajmują jednak drugorzędne miejsca;–**przedewszystkiem muszą być pieniądze na cele militarne**. Przewaga techniczna nowoczesnej broni, doskonałość narzędzi zniszczenia oraz dobrze wyszkolony, technicznie zaopatrzony, karny materjał ludzki, dają przemożne wpływy na międzynarodowych terenach. Dopuszczają one tylko silnych i uzbrojonych do udziału w korzyściach, wypływających z rzeczywistych międzynarodowych stosunków: przemocy wpływów państw silniejszych i wymuszonej uległości państw słabszych.

Siła militaryzmu—rządzi, a zbiorowy duch kultury—marzy o pokojowych prawach współżycia narodów.

W epoce przystosowania do użytku wojny nowoczesnych broni i metod, szczególnie z dziedzin lotnictwa i chemji, teatry działań wojennych zmieniły swoje wymiary, szybkość i zasięg, a metody—etykę.

Przedewszystkiem dwuwymiarowe pasy terenów frontowych przemieniły się na trzywymiarowe i przestrzenne tereny krajów walczących.

**Niepomiernie wzrosła szybkosć napadów** i wzrasta dalej, równolegle ze stopniem udoskonalenia sprawności silników i konstrukcyj samolotów. Przy obecnej możliwości pokonywania 200 do 350 kilometrów odległości w przeciągu jednej godziny, dla wielu miejsc, w zależności od ich geograficznego położenia w stosunku do granic państwa, szybkość napadu może nastąpić po kilku lub kilkunastu minutach.

Rozległość powietrznych bojowych frontów, ograniczona wzwyż do maksymalnych samolotowych pułapów, około 6.000 do 8.000 metrów, wzdłuż i wszerz rozprzestrzenia się odpowiednio do długości zasięgów różnych typów aparatów lotniczych. Zasięg samolotu zależy od ilości paliwa, t. j. benzyny i smarów, które można na dany typ samolotu załadować Stanowi to połowę długości przebytej bez lądowania; a więc zasięgiem samolotu jest połowa tej liczby kilometrów, które może samolot przebyć w powietrzu w czasie jednego lotu bez lądowania. W obecnych warunkach zasięgi wynoszą od 200 do 1.000 i więcej kilometrów.

**Najlepsze wyniki osiąga lotnictwo** wojskowe przy wykonywaniu nagłych ataków na nieprzygotowanych. Dlatego obecne metody prowadzenia wojny przyjęły jako zasadę niespodziewane zaskoczenie i zarzuciły dawny, etyczny, zwyczaj uprzedzania nieprzyjaciela, przez wypowiadanie wojen oraz przez walkę z uzbrojonemi wojskami, a nie z bezbronną ludnością cywilną.

Zgodnie z przyjętą zasadą, działania wojenne rozpoczną się znienacka, bez uprzedzenia, lotniczo-gazowemi napadami na słabe lecz wrażliwe ośrodki wnętrza kraju. Samoloty niszczycielskie są zaopatrzone w amunicję w ilościach od 400 do kilku tysięcy kilogramów, w zależności od nośności użytecznej poszczególnych typów samolotów. Amunicja składa się przeważnie z różnego rodzaju i właściwości bomb, np. zapalających, wybuchowo-kruszących, gazowych i t. d. oraz z działek szybkostrzelnych i karabinów maszynowych. Samoloty bombardujące działają łącznie eskadrami w dzień i pojedyńczo w nocy i nie będą się ograniczać wyłącznie do terenów posiadających załogi wojskowe, lecz również, lub specjalnie, będą atakować słabe i wrażliwe miejsca głębokiego wnętrza kraju wraz z ich ludnością cywilną, a więc ośrodki przemysłowe, komunikacyjne i t. p.

**Powszechnie zagrażające lotniczo-gazowe** niebezpieczeństwo, obejmuje wszystkich bez wyjątku ludzi i sprawia, że nawet najbardziej bogate i silne organizacją i karnością swych obywateli państwa, nie rozporządzają dostatecznemi środkami materjalnemi i technicznemi, ani dość licznemi wojskami, aby mogły ochronić swych obywateli bez ich czynnego i materjalnego współdziałania.

Siłą nowowytworzonych warunków, wojsko będzie spełniało swe ważne zadania wojny, a cała ludność cywilna, wbrew swej woli i bez żadnych względów na płeć, narodowość, czy przekonania, zostanie zmuszoną do zajęcia określonej postawy,

na wypadek lotniczo-gazowego zagrożenia, w stosunku do siebie i—do państwa.

**Postawą znacznej części cywilnej ludności**, nieprzygotowanej i niezorganizowanej, będzie bojaźliwe, bierne uleganie skutkom działania broni lotniczo-chemicznej nieprzyjaciela, a więc śmierć, choroba, zwiększanie liczby ofiar i liczby osób, wymagających opieki i zabiegów ratowniczych,—szkodzenie samym sobie. Dalszą postawą nieuświadomionych będzie panika, zamieszanie, narzekanie na niedostateczną ochronę obywateli przez rząd i wojsko, a więc tworzenie przeszkód w akcji obrony, mimowolne współdziałanie z nieprzyjacielem—szkodzenie państwu.

**Postawą stosunkowo mniej licznej części** cywilnej ludności, należycie uświadomionej, przygotowanej i zaopatrzonej w maski przeciwgazowe, zabezpieczonej wraz z rodzinami przez własne pomieszczenia uszczelnione, zorganizowanej—będzie umiejętność stosowania środków i sposobów indywidualnego i zbiorowego zabezpieczenia. Dalszą postawą uświadomionych, będzie celowa, skoordynowana praca przy zmniejszaniu skutków działania broni lotniczo-gazowej nieprzyjaciela na wyznaczonych posterunkach lub w drużynach, np. obserwacyjno-meldunkowych, ratowniczo-sanitarnych, odkażających i t. p. Postawą ich będzie także **czynny udział w obronie przeciwlotniezo-gazowej** atakowanego ośrodka,—będzie praca na korzyść własnego państwa.

Jeżeli rządy bogatych finansowo państw, wobec powszechności lotniczo-gazowego niebezpieczeństwa, nie rozporządzają dostatecznemi środkami do przeprowadzenia powszechnej obrony swych obywateli, to nasuwa się pytanie: czy Rząd słabego finansowo państwa Polskiego może swemi środkami przeprowadzić przeciwlotniczo-gazową obronę cywilnej ludności bez czynnego udziału wszystkich obywateli? Przecząca odpowiedź na to pytanie, jest niepokojącym materjałem do wysnuwania dalszych wniosków. Kto będzie dbał o przeciwlotniczo-gazową obronę cywilnych obywateli, jeżeli nasze państwo nie posiada dostatecznych środków? Czyżby sami cywilni obywatele mieli myśleć i pracować dla siebie? Czyżby sami mieli dbać o bezpieczeństwo własne i swych rodzin?

Pozostawienie tych pytań bez odpowiedzi, na wolę i łaskę losu, nietylko nie rozstrzyga zagadnienia, lecz kwalifikuje takiego obywatela w/g wyrządzanej szkody.

Jednak nie mamy przecież zamiaru szkodzić sobie, ani państwu, więc musimy nabrać przekonania, że właśnie my wszyscy, cywilni, obywatelki i obywatele, sami **mamy obowiązek zabiegać o własne i swych rodzin bezpieczeństwo**. Musimy wytrwałą pracą i zbiorowym wysiłkiem umiejętnie stosować środki i sposoby indywidualnego i zbiorowego zabezpieczenia, musimy wziąć czynny udział w tak zwanej obronie biernej wnętrza kraju.

Cywilni obywatele państw ościennych zdziałali wiele, jeśli w tym kierunku porównamy rezultaty ich pracy z sytuacją naszą, wówczas lepiej jeszcze będziemy mogli się zorjentować, jaki ogrom pracy w dziedzinie przeciwlotniczo - gazowej obrony mamy do wykonania.

Czas to pieniądz! Zwlekanie, niedostateczne wyzyskanie okresu pokoju, każde zaniedbanie, każdy brak uświadomienia, czy zaopątrzenia, usterki lub wady organizacyjne, są naszą stratą, naszą szkodą.

**Nie traćmy czasu, nie czekajmy,** aż nakazy władz lub wojna zmuszą nas do wykonywania obowiązku, lecz zbudźmy inicjatywę czynu i z przekonaniem rozbudowujmy naszą Ligę Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, która uświadamia oraz organizuje i pracuje nad rozwojem polskiego lotnictwa, przeprowadza naukowe badania broni chemicznej i opracowuje środki jej unieszkodliwiania.

Gdyby wszyscy obywatele pracowali nad zrealizowaniem celów L. O. P. P., wytworzyliby sobie trwały pokój.

Chcesz mieć pokój — szykuj się do wojny!

Zorganizowanym i przygotowanym do obrony przeciwlotniczo-gazowej obywatelom—nic grozić nie będzie!

*A. Dura.*

# DWA POKOLENIA.

Art. p. mgr. R. Wroczyńskiego umieszczamy jako dyskusyjny w przekonaniu, że wywoła oddźwięk wśród czytelników i pobudzi do wymiany zdań.

**Redakcja.**

W życiu społeczeństwa są zawsze pewne chwile, w których pokolenia jak warty zmieniają się nawzajem. Szczęśliwy ogół, około którego straż zmienia się regularnie; nieszczęśliwy i źle strzeżony, gdy starych i znużonych długiem czuwaniem gwardzistów nie zastępują nowi.

Tak pisał przed kilkudziesięciu laty sędziwy patrjarcha polskiego pozytywizmu i autor wydanej ostatnio rewelacyjnej książki o naszej przeszłości[1]) Aleksander Świętochowski w znanym manifeście p.t. „My i wy“[2]).

Były to czasy znamienne wielkim ruchem społecznym i umysłowym po powstaniu 1863 roku. Starsze pokolenie szlacheckie pogrążyło się w bezczynie i przeżuwaniu ciężkich wspomnień. Wówczas to grupa młodych absolwentów Szkoły Głównej wystąpiła na arenę życia polskiego z agresyw-

[1]) Genealogja teraźniejszości, Warszawa 1936.

[2]) Przegląd tygodniowy r. 1871 nr. 44.

nem żądaniem ujęcia steru jego w swe ręce i odsunięcia „strudzonych gwardzistów". Przekleństwom starych, na nieposzanowanie zasługi i siwizny, towarzyszył mocny krzepki program młodych: podnoszenie kulturalnej i ekonomicznej siły społeczeństwa, budzenie do samodzielnego życia nowych warstw: rzesz ludowych, rugowanie wszelkich nałogów szlachetczyzny i rzeczywiste demokratyzowanie zasad i stosunków.

**Analogje dziejowe są rzeczą zwodną.** Wręcz bezzasadne mogłyby być w porównywaniu stosunków dawnej i obecnej Polski. Od przeszłości szlacheckiej — odgranicza nas niewola; od niewoli — fakt odzyskania niepodległości.

Trudno jednak zaprzeczyć, iż w dzisiejszem życiu polskiem zagadnienie dwu pokoleń istnieje nietylko jako problem żywotny, ale zarazem stale wzbierający na sile. I trudno, żeby go nie było w społeczeństwie, które tak potężne zmiany politycznego bytu przeszło w krótkim okresie czasu. Z jednej strony rzesza starych pracowników, niejednokrotnie zasłużonych bojowników o niepodległość, sprawująca ster rządów; z drugiej strony narastająca wciąż gromada młodych, rzutujących dalekie cele, pragnących nowego ładu i porządku, *niezadowolonych,* to właściwe oblicze wielkich społecznych przemian dzisiejszej Polski. Niesłuszny jest bowiem utarty pogląd, iż walka toczy się jedynie o pozycję życiową i stanowiska, zajmowane przez starszą generację. Szlaki jej są napowietrzne i dotyczą sfery światopoglądowej.

Żyjemy w okresie powszechnego poszukiwania nowych form społeczno - politycznego ładu. Oczywiście, nie dokona tego pokolenie, pogrążone w konwencjonalizmie, w zapatrzeniu się w przeszłość. Nie posiadamy nieprzerwanej ciągłości politycznej tradycji, niezmiernie mało również znajdziemy w przeszłości momentów konstruktywnych i twórczych. Nakazem chwili staje się porzucenie błędnego koła historycznych zakłamań i budowanie nowej polskiej rzeczywistości w oderwaniu od tradycjonalizmu. **Specjalna rola młodego pokolenia** jest tu aż nadto widoczna. A jakżeż przedstawia się udział jego we współczesnem życiu Państwa?

Przed paru tygodniami „Gazeta Polska" pomieściła ciekawe zestawienie, dotyczące wieku pracowników, znajdujących się w publicznej służbie. Z zestawienia okazuje się, iż jesteśmy krajem, na życie którego wpływ decydujący mają ludzie starzy. Na Węgrzech największe wpływy na życie gospodarczo-społeczne mają ludzie od 35 do 55 lat. Ci, którzy przekroczyli 55 lat szybko tracą swe wpływy. Awans społeczny na Węgrzech jest nadzwyczaj łatwy; młodzi, począwszy od 20 letnich, biorą żywy udział w życiu kraju. Jeszcze niższa jest granica wieku w Czechosłowacji, kraju o wielkiej dynamice społeczno-politycznej. Najbardziej uprzewilejowana jest tam grupa 45 letnich. W Polsce natomiast ster dzierżą ludzie 50 i 55 letni; przeważająca jest również rola ludzi 60 i 65 letnich.

Jeśli chodzi o porównanie z innemi państwami, z Anglją, Niemcami, Włochami i Rosją, to nasz kult wieku i siwizny jest jeszcze bardziej widoczny. Wniosek: **awans społeczny jest w Polsce bardzo trudny,** a życiem społeczno-gospodarczem kierują u nas ludzie starzy; w państwach o silnej organizacji wewnętrznej i ekspansji nazewnątrz wiek ludzi, dzierżących ster rządów, jest znacznie niższy niż u nas. Jeśli się przy tym stanie rzeczy uwzględni ścisłą współzależność między stanowiskiem społecznem i wysokością zarobków, degradacja społeczna młodego pokolenia polskiego przedstawi się we właściwych formach.

I na nic się nie przydadzą czcze frazesy na temat młodzieży, jako przyszłość narodu, szacownej cząstki społeczeństwa, otaczanej miłością i troskliwą opieką. Obecne młode polskie pokolenie pragnie nie opieki i patronatów, lecz faktycznego udziału w teraźniejszem życiu państwa. W realizacji tego żądania nie uzna kompromisów i półśrodków. Będąc świadome niedomagań obecnego życia, ratunek upatruje w powołaniu do czynnej roli społecznej rzesz, skazanych dotychczas na bezczynność i w tworzeniu w oparciu o te rzesze nowej polskiej tradycji polityczno-społecznej. Osią tradycji politycznej winno być związanie polskiej państwowości z polskim proletarjatem. Podobne jest stanowisko młodego pokolenia wobec polskiej tradycji społecznej, dla której słupami granicznemi w epoce przedrozbiorowej była szlachetczyzna i oligarchja, w okresie porozbiorowym drobnomieszczaństwo. **Młode pokolenie widzi** jedynie pozytywny przejaw polskiej tradycji społecznej w oparciu niepodległościowego czynu na polskim proletarjacie: chłopie i robotniku. Te dwa elementy światopoglądu młodych, aż nadto wyraźne, przebijają z organizacyjnych programów. Stać się też one muszą kanonami polskiego myślenia. W przeciwnym wypadku dalej ciągnąć się będzie tragiczne rozdwojenie świadomości społecznej na oficjalną, reprezentowaną przez stare pokolenie, uporczywie wzbraniające penetracji młodej radykalnej myśli polskiej do programów kierowniczych, i na świadomość masy, odczuwającej bezpośrednio nędzę współczesnego życia i instynktowo odgadującej swą rolę w tętniącym nurcie społecznych przeobrażeń.

W obliczu tych przeobrażeń młode pokolenie czyni bezustanny wysiłek organizacyjny i ideowy. Wprawdzie główne ogniska ruchu młodzieżowego, leżą poza naszym terenem. Zaciążyła na nas w sposób fatalny zbyt długo przeciągająca się niewola

chłopów; wydały też rezultaty szczególnie silne na kresach dzisiejszej Polski tendencje rządu rosyjskiego do stłumienia ruchu oświatowego wogóle. Niemniej jednak w ostatnich latach **wieś nasza staje się siedliskiem ożywionej działalności** kół młodzieży wiejskiej, zrzeszonej dziś w przeważającej masie w „Młodej Wsi". Młodzież pracująca miast tworzy ogniska „Ompu", jako ośrodki samodzielnego ruchu. Są to organizacje młodych, prowadzone przez młodych. Rola ich w kierunku budzenia nowych twórczych sił społecznych jest pionierska, a liczba zrzeszonej młodzieży idzie w tysiące. W sukurs przychodzą inne związki młodzieżowe: „Strzelec", „Harcerstwo", Instytuty Oświaty i Kultury im. St. Żeromskiego. Wszystkie one krzewią zdrowy ruch organizacyjny, którego rezultatem będą nowe kadry czynnych działaczy, obywateli świadomych, wchodzących w orbitę życia państwowego, jako reprezentantów polskich dołów społecznych.

A jakaż w tym ruchu rola starszych odłamów społeczeństwa, rządzących obecnie krajem? Uznanie nieuchronnej konieczności ustąpienia swego miejsca nowym zastępom pracowników, choćby wnosiły one do życia całkowicie inne nastawienia i tendencje, stwierdzenie, iż pewne fakty i koncepcje należą do przeszłości i nie wolno ich wywlekać w zmienionych warunkach życia.

Nie wolno również pod karą złej woli uskarżać się na nadmiar rąk do pracy w kraju, gdzie tak olbrzymie i zachwaszczone jej pola leżą odłogiem. Rzeczą demokracji polskiej winno być wyzyskanie i cementowanie aktywności młodego pokolenia. Fala jego niezadowolenia nie będzie wówczas rozkładowa; zwróci się przeciw krzywdzie, wyzyskowi i upodleniu.

**Młode pokolenie polskie** ma w sobie dość sił do dźwignięcia ogromnych zadań, jakie nakłada nań teraźniejszość. Ma również odwagę poddać rewizji i krytyce cały nasz systemat zasad społeczno-politycznych i związać w nowym ustroju sprawiedliwości społecznej, organicznym węzłem, wszystkich obywateli z własnem państwem. Pokolenie bowiem, wychowane na czynach Wielkiego Marszałka, zapisało sobie głęboko w duszy Jego słowa: „Każde nowatorstwo ma swoje prawa psychiczne, niezmienne prawa duszy, dające się spostrzec u wszystkich nowatorów........ wszyscy apostołowie czegokolwiek nowego, wszyscy reformatorowie życia, wszyscy odkrywcy, muszą mieć wewnętrzną siłę, która pozwala im być tymi nowatorami wbrew oporowi otoczenia. Pierwszą więc ich cechą jest umiejętność wydobycia z siebie wysiłków większych, niż przeciętne wysiłki człowieka, większej, niż przeciętna, energji. Bez tej niezwykłej energji i nieprzeciętnego wysiłku niepodobna przepchać się przez zwarty tłum uprzedzeń i niechęci do rzeczy nowych".

*Ryszard Wroczyński.*

# Opracowanie i wygłaszanie przemówień.

(Wskazówki praktyczne)

Jedną z wielu trudności w pracy oświatowej i społecznej jest należyte opanowanie wymowy, niezbędnej przy wszelkiego rodzaju przemówieniach i wystąpieniach nazewnątrz. Nie zawsze bowiem zdolność „wygadania się" jest równoznaczna z rzeczowem, zwięzłem i pożytecznem ujęciem sprawy dla dobra organizacji. Należyte opracowanie i wygłoszenie przemówienia, odczytu czy nawet pogadanki, zabranie głosu w dyskusji, wymaga od każdego oświatowca i społecznika przygotowania sumiennego i poważnego.

Zdolność płynnego i ładnego mówienia jest niewątpliwie cennym darem każdego człowieka i niema żadnej skutecznej recepty na łatwy sposób pozbycia się tremy, jąkania, powtarzania zbytecznych wyrazów lub niewłaściwego „ględzenia", ku rozpaczy audytorjum, zmuszonego do cierpliwego słuchania. Znamy coprawda niepospolity wypadek, gdy w czasach starożytnych uczony Demostenes, cierpliwą pracą wielu lat, zdołał wykształcić się na porywającego płomienną wymową oratora, lecz trudno przypuścić powtarzanie się częste tego rodzaju wydarzeń.

Nie poruszając więc wcale środków i sposobów jakiemi dysponuje nauka medycyny przy usuwaniu błędów płynnego mówienia, zajmiemy się jedynie wyszczególnieniem czysto praktycznych rad i wskazówek, mogących ułatwić przeciętnej jednostce przygotowanie i wygłaszanie przemówień i odczytów. Zależnie od skali doświadczenia i uzdolnień, wskazówki te będą mniej lub więcej pożyteczne przy prowadzeniu pracy oświatowej.

**Temat przemówienia** musi być dostosowany do audytorjum. Wszelkie przemówienia okolicznościowe, powitalne, dziękczynne, stosownie do warunków i osób biorących udział w uroczystości, będą formułowane różnie, zależnie od: 1) osoby, do której z przemówieniem się zwracamy, 2) osób, które jednocześnie przemówienia tego słuchają. Pamiętać

wszakże musimy, że właściwy umiar w pochwałach, powitaniach czy pożegnaniach i nie „przesadzanie“ w doborze superlatywnych przymiotników jest zawsze pożądane, jeśli chcemy temat przemówienia traktować poważnie i taktownie.

Odczyty, referaty a nawet pogadanki muszą nosić tytuł krótki, jasny, przejrzysty, nie zawierać słów obcych, mało zrozumiałych, względnie nic nie mówiących (a więc zbytecznych). Pamiętajmy, że tytuł odczytu jest zawsze głównym tematem naszego przemówienia, od którego nie powinniśmy zbaczać. Jeśli odczyt zapowiedziany jest przez ogłoszenie lub plakat, pożądanem jest w podtytule (w stosunku do poważniejszych i bardziej zawiłych tematów) podać kilka wytycznych tez, jako dyspozycję, zapowiadającą o czem prelegent będzie mówił.

**Warunkiem powodzenia i pożytku naszego odczytu jest uświadomienie prelegenta, do jakiego audytorjum będzie przemawiał.** Tylko bardzo wytrawny i doświadczony prelegent potrafi dostosować opracowany temat do audytorjum, zgoła odmiennego od tego, na jakie był przygotowany. Unikać też trzeba audytorjum zbyt mieszanego, a już wręcz niepodobieństwem jest mieć jednocześnie odczyt dla starców, dorosłych, młodzieży i dzieci, bądź przy odmiennym poziomie umysłowym. Mija się to zupełnie z celem dobrze pojętej roboty oświatowej.

**Opracowanie tematu.** Zanim przystąpimy do opracowania tematu musimy nakreślić jego plan z uwzględnieniem 3 zasadniczych części: krótki wstęp (cel przemówienia—odczytu, nawiązanie do okoliczności, czy aktualnego wydarzenia, względnie uprzednio poruszanych tematów), obszerne rozwinięcie właściwego tematu, wreszcie zakończenie i rekapitulacja (wnioski prelegenta, wysunięcie słuchaczom kilku — nie więcej — zasadniczych myśli i twierdzeń, czy kwestyj do przemyślenia).

Po nakreśleniu zasadniczego planu i dyspozycji tego co mamy opracować, zastanawiamy się, czy posiadane przez nas wiadomości są wystarczające, czy nie musimy szukać pomocniczych materjałów w postaci książek, artykułów, czy choćby informacyj encyklopedycznych. Zdobyte w ten sposób szczegóły (lecz tylko zasadniczej wagi — unikać bowiem trzeba zbyt wielkiej ilości drobiazgów, zaciemniających umysł słuchacza) notujemy na marginesie schematu naszego przemówienia — odczytu.

Odczyt powinien być obliczony na maximum 45 minut, niedopuszczalnem jest stosowanie „tasiemcowych“ przemówień, przeważnie przeładowanych niepotrzebnem sięganiem ku czasom „Króla Ćwieczka“. Pewnego razu, podczas jednej uroczystości, poświęconej współczesnym zagadnieniom polsko-niemieckim, prelegent przez całą godzinę „wykładał“ obszernie, niczem na lekcji w gimnazjum, o sprowadzeniu Krzyżaków, o Grunwaldzie, hołdzie pruskim, i t. p. i zanim przeszedł do właściwego tematu t. j. współczesnych stosunków polsko-niemieckich, słuchacze byli znudzeni i zmęczeni, a nawet częściowo „cichaczem“ ulotni się z sali.

Ujmując krótko **zasady racjonalnego opracowania odczytu** wymieniam tylko najważniejsze: 1) przejrzysta treść, styl i forma, 2) unikanie frazeologji i zbędnych, nic nie mówiących wyrazów („nieprawdaż“, „jak już powiedziałem”, „proszę państwa“, „wogóle“, i t. p. „powiedzonek“), wyrazów obcych, dla audytorjum niezrozumiałych, 3) przeprowadzenie w trakcie odczytu jakiejś jednej, lub najwyżej kilku myśli zasadniczych, wiążących się z tematem, lub omawianym faktem, 4) unikanie zbędnych i w zbyt wielkiej liczbie podanych szczegułów, danych statystycznych (najlepiej podać kilka kontrastowych cyfr, przemawiających znacznemi różnicami in plus i in minus), 5) zilustrowanie odczytu doborem interesujących i odpowiednich przezroczy (lepiej mniej pokazać lecz dobrze je omówić), 6) w części końcowej odczytu podsumować, do pewnego stopnia, wyniki rozważań i ująć w krótką całość wiadomości przedstawione słuchaczom, wykazując jednocześnie pełną świadomość poczucia rzeczywistości cośmy zamierzali powiedzieć, do kogo mówiliśmy i w jakim celu, 7) jeżeli temat odczytu, rzeczywiście interesujący, stwarza konieczność szerszego ujęcia i słuchacze mieliby warunki uzupełnienia usłyszanych wiadomości — należy podać słuchaczom kilka wskazówek bibljograficznych, dotyczących wydawnictw (książek, czasopism z wyraźnem zaznaczeniem autora tytułu, wydawcy, miejsca i roku wydania, ilości stron, ceny, źródła nabycia lub wypożyczenia); materjałów, co do których zgóry wiemy, że są dla słuchaczy niedostępne nie należy podawać, 8) sumienny prelegent musi sporządzić notatkę przejrzystą, a więc pisaną na większych kartkach (tylko po jednej stronie) z zastosowaniem marginesów, punktów i podpunktów, ująć w niej całość swego odczytu, czy też przemówienia. Jeśli prelegent nie posiada dobrej pamięci, daru wymowy, względnie ogarnia go „trema“ (zdarza się to nawet starszym oświatowcom i społecznikom i tłumaczy się nerwowością lub brakiem pewności siebie)—w takim wypadku musi prelegent cały odczyt — przemówienie napisać i poprostu bez żadnego niesłusznego wstydu.... odczytać. Jest to daleko lepsze niż ględzenie, stękanie i nadużywanie cierpliwości i wyrozumiałości słuchaczy.

**Wygłaszanie** przemówień musi być poprzedzone zorjentowaniem się prelegenta, czy istnieją sprzyjające ku temu warunki. Przed odczytem należy nawiązać rozmowę z kilkoma osobami audytorjum, aby przekonać się, chociaż powierzchownie, o poziomie słuchaczy i ich wiadomościach w dziedzinie tematu

zapowiedzianego. Prelegent powinien być widoczny dla słuchaczy i umieścić „punkt oparcia“, t. j. stolik czy choćby zwykłe krzesełko, na podwyższeniu. Jeśli przemówienie nosi charakter pogadanki dla niewielkiej grupy osób, najlepiej jest wytworzyć odrazu sympatyczny nastrój i zasiąść w gronie słuchaczy, prowadząc pogawędkę, przerywaną pytaniami i rozmową, której umiejętne i ciekawe ujęcie ożywia i urozmaica pogadankę. Prelegent, w trakcie wygłaszania opracowanego odczytu, musi pamiętać o następujących warunkach, zapewniających mu zadowolenie z prelekcji zaś słuchaczom korzyść z jej wysłuchania.

1. **Umiejętność „zniżenia“ się do poziomu** słuchaczy, przemawiania poprawnym jęz. polskim, dobierania wyrazów i określeń zrozumiałych.

2. **Zachowanie postawy zewnętrznej** spokojnej, bez teatralnych i nerwowych gestów, opanowanie ewentualnej tremy, przez chociażby tak prymitywny sposób, jak silne przyciskanie palców do stolika, czy krzesła.

3. Zależnie od sali i liczby słuchaczy, **przemawiać należy głosem donośnym**, lecz nie krzykliwym, równym, chwilami tylko silniej lub prędzej. Przemawianie tak, aby słyszały tylko pierwsze rzędy mija się zupełnie z celem i jest dowodem lekceważenia reszty słuchaczy.

4. W trakcie przemówienia **musimy zwracać uwagę czy słuchacze** nasi są należycie zainteresowani, czy nie drzemią ze zmęczenia lub znudzenia (w pierwszym wypadku winę ponosi organizator odczytu, w drugim prelegent, lub temat). Rozmawiających, źle wychowanych lub niesformie zachowujących się słuchaczy należy ostro, lecz kulturalnie — bez wymysłów, skarcić, a gdy to nie pomoże odczyt przerwać, zażądać od zwierzchnika czy kierownika grupy, aby słuchaczy uspokoił i zapewnił normalne warunki na sali odczytowej.

5. Podtrzymanie uwagi i wytworzenie większego zainteresowania możemy wywołać, jeśli od czasu do czasu ożywimy odczyt anegdotą, jakiemś wesołem określeniem, przykładem ciekawszym, wiążącym się chociażby pośrednio z tematem przemówienia.

6. Przy omawianiu kwestyj wątpliwych, wymagających odwołania się do twierdzeń i dowodzeń, należy powołać się na „badania uczonych i spejalistów“ i nie wytwarzać przekonania, że to właśnie prelegent jest tym wszechwiedzącym i przemądrym autorytetem.

7. **Udział słuchaczy.** Jeśli przemówienie okolicznościowe zakończone jest przez prelegenta okrzykiem, hasłem, mniej czy więcej entuzjastycznie podchwyconem przez publiczność, to odczyt, jeśli ma spełnić pożyteczne zadanie, powinien również znaleść oddźwięk wśród słuchaczy. Najmniej przyjemną dla prelegenta jest bierna masa, nie reagująca wcale na to co się mówi i co się uzasadnia. W trakcie odczytu należy nieraz zwrócić się z pytaniem (dostępnem i zrozumiałem dla grupy), a w końcowej części odczytu popularnego zapytać:—„o czem mówiliśmy“ „jakie poznane fakty i wiadomości łączą się z naszem życiem codziennem“ i t. p.

W grupie bardziej inteligentnej i skłonnej do „wypowiedzenia się“ musimy zagaić dyskusję—wysunąć kilka poglądów o przeciwnych założeniach, niech to nawet nosi charakter pogawędki a nie dyskusji w pełnem znaczeniu tego wyrazu. Przeważnie nawet w zespołach inteligentnych mamy do czynienia albo z niemiłosiernem ględzeniem, albo z nadzwyczaj mądremi wywodami jednostki, popisującej się swoją uczonością.

8. **Ocena odczytu.** Prelegent, jeżeli sumiennie i rozumnie pojmuje cel wygłoszonego odczytu, musi krytycznie ocenić sam siebie i postawić sobie pytania:

1) czy byłem należycie rozumiany,

2) czy mówiłem interesująco,

3) czy słuchacze odnieśli jakąś konkretną korzyść z odczytu.

Samokrytycyzm taki, nie zawsze sumiennie przeprowadzony, nie wystarcza. Musimy znaleźć się w tłumie wychodzących z sali odczytowej, aby za pośrednictwem organizatorów odczytu posłyszeć takie n. p. określenie—„dobrze gadał, ale o czem to nie wiemy“. Takie i temu podobne sądy, „za plecami“ prelegenta wygłaszane będą dla nas najlepszą przestrogą i ostrzeżeniem, że do przemówień i odczytów musimy się przygotowvwać sumiennie i wygłaszać je z poczuciem rzeczywistości, zastosowaniem języka właściwego do poziomu słuchaczy, formy i stylu. Każdy oświatowiec powinien pamiętać, że krytyczna ocena własnego przemówienia powinna stale obowiązywać.

*M. Goławski.*

*UWAGA. Odbitkę art. „Opracowanie i wygłaszanie przemówień“ jako broszurkę można nabyć w cenie 15 groszy w Redakcji lub w Księgarni Nauczycielskiej w Białymstoku (wysyłka na prowincję po otrzymaniu znaczka pocztowego za 20 groszy).*

# Gry i zabawy w świetlicy.

Gry i zabawy spełniają w życiu człowieka bardzo poważną rolę, zwłaszcza w pierwszych jego latach.

Życie dziecka wypełniają prawie wyłącznie zabawy, na które często zapatrujemy się jako na bezcelowe i bezużyteczne zajęcia, twierdząc, że „dzieci bawią się ustawicznie dlatego, że nie mają żadnych zajęć poważnych, bawią się dlatego, żeby czemś czas zapełnić“. Jest to dość powszechnie spotykany pogląd na zabawy dzieci.

Tymczasem zabawy, jako czynności na pierwszy rzut oka zupełnie bezsensowne, zajmują w tym okresie niezmiernie ważne miejsce. Są one środkiem służącym do rozwoju sił dziecka—zarówno fizycznych, jak i psychicznych. Obserwując zabawy dzieci, łatwo fakt ten będziemy mogli stwierdzić. W każdym wypadku służą one jako środek do rozwijania, ćwiczenia i doskonalenia narządów ruchu, narządów czucia, uwagi, a często również i myślenia.

Z drugiej znów strony należy podnieść olbrzymią rolę wychowawczą zabaw w życiu i rozwoju dziecka. Treść prawie wszystkich zabaw nosi charakter społeczny. Dzieci niemal zawsze bawią się „w człowieka“, za pośrednictwem zabaw wżywają się w mnóstwo sytuacyj ludzkich, zaznajamiając się przez to z różnorodnością stosunków socjalnych.

W późniejszym okresie zabawy nie zajmują już tego centralnego miejsca w życiu człowieka, niemniej jednak potrzebę ich odczuwają wszyscy, nie wyłączając nawet ludzi starszych. Rzecz zrozumiała, że gry i zabawy w życiu młodzieży i dorosłych noszą zgoła inny charakter i spełniają odmienną funkcję. Często są one środkiem, w szczególności w życiu młodzieży, do wyładowania nagromadzonej energji— drogą do wyżycia się.

**Potrzebę zabawy odczuwamy** również wtedy, gdy nie posiadamy tego nadmiaru energji, którą chcielibyśmy tą drogą wyładować. Gry i zabawy dają nam bowiem możność „rozerwać“ się duchowo po ciężkiej nieraz pracy zawodowej, wprowadzając nas w atmosferę beztroską, radości i zdrowego humoru.

Na tem nie wyczerpuje się już wartość gier i zabaw w życiu młodocianych i dorosłych. Dla pracownika oświatowego, oczywiście, największe znaczenie posiadać będą momenty wychowawcze i kształcące, jakie można wydobyć z każdej gry i zabawy.

Treść oraz potrzebę gier i zabaw stwarza specjalna atmosfera, w której bawiący się doznaje podobnych przeżyć duchowych, co w konsekwencji prowadzi do wytworzenia się silnej więzi uczuciowej i solidarności koleżeńskiej. Ma to wielkie znaczenie w pracy oświatowo-wychowawczej, której prowadzenie zależy w dużym stopniu od zjednoczenia poszczególnych jednostek w grupę jaknajbardziej zwartą.

W najprostszej nawet zabawie towarzyskiej istnieją pewne zasady i przepisy, które wszystkich jednako obowiązują i którym każdy bawiący się musi się podporządkować. Okoliczność ta wytwarza wśród uczestników poczucie karności i poszanowania wszelkich przepisów. Nie bez znaczenia będą również takie wartości gier i zabaw, jak oddziaływanie ich na stronę umysłową i poziom kultury towarzyskiej człowieka. Pod ich wpływem jednostka wyzbywa się cech rubaszności, ucząc się jednocześnie uprzejmości i grzeczności i nabierając potrzebnej „ogłady towarzyskiej“.

Należy też silnie podkreślić, że gry i zabawy typu ruchowego wywierają olbrzymi wpływ na sprawność fizyczną człowieka, uzewnętrzniającą się w formie zręcznych, pewnych siebie i estetycznych ruchów. Z tytułu posiadania tylu walorów, gry i zabawy dają pracownikowi oświatowemu bardzo dużo możliwości w różnych dziedzinach, które nie są zawsze przez niego należycie docenione i wykorzystane. W pierwszym rzędzie mogą być one z dużym skutkiem wyzyskane w kierunku podnoszenia poziomu kultury towarzyskiej, zwłaszcza w ośrodkach wiejskich, gdzie pod tym względem odczuwamy dość poważne braki.

Nieraz posłużyć mogą za punkt wyjścia do niektórych form pracy oświatowo-wychowawczej, bez względu na środowisko, a przedewszystkiem w odniesieniu do pracy świetlicowej. Bardzo dużo można spotkać w terenie takich świetlic, które swój byt zaczynały właśnie od działu rozrywkowo-zabawowego, wprowadzając dopiero z biegiem czasu zajęcia o charakterze poważnym. W tych zaś świetlicach, gdzie już skrystalizowały się pewne formy pracy samokształceniowej, gry i zabawy będą pewnego rodzaju pomocą, urozmaicając momentami rozrywkowemi program poważny.

**Gry i zabawy** łącznie z działem kulturalno-artystycznym (śpiew, teatr i t. p.) będą stanowiły uzupełnienie zajęć umysłowo-kształceniowych, tworząc wraz z niemi całość prac świetlicowych.

To też nie mogą one wypełniać całkowicie programu pracy świetlicowej. Większe nasilenie działu rozrywkowo-zabawowego może nastąpić w tych wypadkach, gdy świetlica stawia pierwsze kroki i pracownikom świetlicowym chodzi o pozyskanie odpowiedniej liczby uczestników i związanie ich na czas dłuższy ze świetlicą, w czem gry i zabawy niezawodnie dopomogą.

Z reguły, w tygodniowym planie zajęć świetlicowych, nie mogą co do czasu przeważać gry i zabawy z krzywdą dla innych działów, a w szczególności prac o charakterze umysłowo-kształceniowym. Pomiędzy poszczególnemi działami prac świetlicowych musi być koniecznie zachowany pewien stosunek.

Wychodząc z powyższych założeń oraz uświadamiając sobie i należycie doceniając znaczenie gier i zabaw, możemy wysunąć pewne uwagi co do ich organizowania i prowadzenia na terenie świetlicy.

Podstawowym warunkiem powodzenia i należytego wyzyskania działu rozrywkowo-zabawowego będzie, z jednej strony gruntowna znajomość przez prowadzącego uczestników świetlicy—ich wieku, zamiłowań, poziomu umysłowego i kulturalnego, a następnie orjentowanie się w repertuarze gier i zabaw o niezaprzeczonych walorach wychowawczych. Wybór tej czy innej winien być uzależniony od celu, jaki chcemy tą drogą osiągnąć, oraz warunków lokalowych (wielkość izby świetlicowej, umeblowanie i t. p.) Ten ostatni moment odpadnie nam w okresie miesięcy letnich, gdy świetlica „wyjdzie“ na wolne powietrze.

Przy prowadzeniu omawianego działu w świetlicy, winniśmy zwrócić baczną uwagę na fakt, by program zabawowy był dostatecznie urozmaicony przez stosowanie coraz to innych gier i zabaw. Zbyt częste bowiem stosowanie tych samych, ewentualnie podobnych, wywołać może zrozumiałą nudę i niechęć u świetliczan. Z tych samych względów program winien przewidywać gry i zabawy różnego i rodzaju, jak ruchome, umysłowe i t. p.

Na zakończenie dodam—w organizowaniu i prowadzeniu działu rozrywkowo-zabawowego w świetlicy wielką pomoc prowadzącym oddać może podręcznik: „Gry i zabawy zespołowe w świetlicy“ — Czesława Rębowskiego, który można nabyć w cenie 2 zł. 20 gr. w Instytucie Oświaty Dorosłych w Warszawie, ul. Nowogródzka 21.

*B. Goliński.*

# Budżet państwa.

Gospodarstwo prywatne poszczególnej jednostki ma za zadanie dostarczyć jej środków materjalnych na zaspokojenie swych potrzeb. Stosownie do ilości zdobytych środków materjalnych, jednostka gospodarująca zaspakaja swe potrzeby życiowe. Dobry gospodarz przewiduje zgóry jakie wydatki ma uczynić ze spodziewanych w najbliższym czasie dochodów, innemi słowy układa plan swej działalności gospodarczej na pewien przyszły okres czasu.

Państwo ma za zadanie zaspokoić potrzeby zbiorowe ludności, która sama zaspokoić ich nie może. Środki materjalne na swe potrzeby, otrzymuje pastwo od swych obywateli w formie danin publicznych, oraz zdobywa je przez swą działalność zarobkową. Podobnie jak gospodarz, państwo opracowuje zgóry plan prowadzenia swej gospodarki. Plan ten nazywamy budżetem państwowym. W planie gospodarki państwa, bieżące wydatki muszą znaleźć całkowite pokrycie w bieżących dochodach. Oba te składniki budżetu muszą się równoważyć. Oprócz tego budżet układa się na ściśle określony, przyszły okres czasu. Budżetem państwowym nazwiemy szczegółowe zestawienie wszelkich przewidywanych dochodów i wydatków państwa w pewnym przyszłym ściśle określonym czasokresie. Budżet ułożony jest przez powołane do tego w państwie czynniki, i ujęty jest w związek, wyrażający się równowagą budżetową.

**W tworzeniu budżetu** bierze udział władza wykonawcza i władza ustawodawcza państwa. Budżet jest układany przez rząd, uchwalany zaś przez parlament w formie ustawy skarbowej na dany rok budżetowy. Rok budżetowy, bądź pokrywa się ściśle z rokiem kalendarzowym bądź jest rokiem łamanym np. w Polsce od 1 kwietnia do 31 marca roku następnego. Lecz niedość jest budżet stworzyć, należy go potem wykonać, a następnie wykonanie jego skontrolować. Gospodarka budżetowa rozpada się na 4 etapy: układania, uchwalania, wykonania oraz kontroli wykonania budżetu. Wymienione etapy gospodarki budżetowej są treścią prawa budżetowego, którego zasadnicze podstawy znajdują się w naszej Konstytucji.

Rozpatrzmy przebieg gospodarki budżetowej w Polsce.

**Układanie planu budżetu** czyli t. zw. preliminarza budżetowego należy wyłącznie do Rządu, ponieważ administracja państwowa jest w stanie najlepiej poznać istotne potrzeby państwa oraz oszacować wielkość przyszłych dochodów na ich zaspokojenie. Preliminarze budżetowe układają poszczególne ministerstwa w zakresie swych resortów, poczem przesyłają je do Ministerstwa Skarbu, które bada całokształt nadesłanych projektów preliminarzy, uzgadniając je ze spodziewanemi dochodami Skarbu Państwa. Preliminarz budżetowy jest ostatecznie ustalany na posiedzeniach Rady Ministrów, przyczem wszystkie wydatki państwowe muszą uzyskać zgodę Ministra Skarbu, jako odpowiedzialnego za równowagę budżetową.

Ułożony przez Radę Ministrów preliminarz budżetowy, przedstawia Rząd Izbom Ustawodawczym do uchwalenia, na 4 miesiące przed rozpoczęciem się danego roku budżetowego. Preliminarz budżetowy, podobnie jak projekt każdej ustawy, jest przedmiotem normalnej pracy ustawodawczej parlamentu. Izby Ustawodawcze mogą wprowadzić do preliminarza budżetowego wszelkie zmiany, nie mogą jedynie bez zgody Rządu podwyższać zaprojektowanych w nim wydatków. To słuszne postanowienie naszej Konstytucji jest podyktowane troską o utrzymanie równowagi budżetu. Budżet jest uchwalany przez parlament w formie t. zw. ustawy skarbowej. Jest to ustawa wprowadzająca budżet w życie; zawiera corocznie zmieniające się przepisy, dotyczące wykonania budżetu. Właściwy budżet t. j. zestawienie wydatków i dochodów państwa jest załącznikiem do ustawy skarbowej.

**Uchwalony budżet** jest następnie podpisywany przez Prezydenta Rzeczypospolitej i ogłaszany w Dzienniku Ustaw. Z chwilą swego ogłoszenia budżet wchodzi w życie. Konstytucja Polski, dbając o zakończenie prac parlamentarnych nad budżetem na czas, t. j. przed rozpoczęciem się nowego roku budżetowego, wyznacza Izbom Ustawodawczym 4-miesięczny termin do uchwalenia budżetu. W razie nieuchwalenia budżetu przez Izby Ustawodawcze w powyższym terminie, Prezydent Rzeczypospolitej ogłasza budżet, bądź w brzmieniu przyjętem przez jedną z Izb, bądź w brzmieniu preliminarza rządowego.

Wykonanie budżetu należy wyłącznie do administracji państwowej. Uchwalona przez parlament wysokość dochodów budżetowych niema znaczenia wiążącego dla Rządu przy wykonywaniu budżetu, to znaczy Rząd nie jest obowiązany uzyskać dokładnie tyle dochodu, ile przewiduje budżet. Wpływy do Skarbu Państwa mogą okazać się mniejsze lub większe od przewidzianych w budżecie, w zależności od stanu życia gospodarczego kraju. Bardziej wiążące znaczenie dla Rządu ma budżet wydatków—Rząd nie może przekroczyć poszczególnych pozycyj wydatków bez zgody na to Ministra Skarbu. W razie gdy kredyty przyznane na poszczególne wydatki okażą się niedostatecznemi, lub pojawią się nowe potrzeby, nieprzewidziane w budżecie, to Rząd może zwiększyć budżet wydatków, przedkładając następnie parlamentowi do zatwierdzenia w pierwszym wypadku t. zw. kredyty dodatkowe, w drugim — kredyty nowe. Pozatem Rząd nie musi wydatkować ściśle tyle ile przewiduje budżet, lecz w gospodarce państwowej stosować jaknajwiększe oszczędności. W razie niedopisania dochodów obowiązany jest przeprowadzić redukcję wydatków, rezygnując z zaspokojenia mniej ważnych potrzeb państwowych.

**Kontrola wykonania budżetu** jest u nas dwojaka: administracyjna — wyższych organów administracyjnych nad niższemi, oraz konstytucyjna—przeprowadzana przez Najwyższą Izbę Kontroli, organ niezależny od Rządu i parlamentu. Najwyższa Izba Kontroli bada t. zw. zamknięcia rachunków. Są to sprawozdania z wykonania budżetu, przedstawiające rzeczywiste wydatki i dochody Państwa w danym roku budżetowym. Wyniki przeprowadzonych badań przedkłada Najwyższa Izba Kontroli Izbom Ustawodawczym wraz z wnioskiem o udzielenie lub nieudzielenie Rządowi absolutorjum. Pojęcie „absolutorjum" nie jest w naszem prawie budżetowem dokładnie określone.

**Budżet dzieli się na** budżet dochodów i wydatków. Układ dochodów i wydatków w budżecie może być trojaki: a) rzeczowy — dochody i wydatki grupuje się według ich treści i przeznaczenia np. „dochody z danin publicznych" „wydatki na obronę zewnętrzną państwa", b) ministerjalny—szeregowanie dochodów i wydatków, w zależności od dysponowania niemi przez naczelne władze państwowe w pewne grupy, zwane u nas „częściami" budżetu.

c) mieszany — rzeczowo — ministerjalny, stosowany u nas.

Budżet Polski dzieli się na wspomniane wyżej „części", zawierające wydatki i dochody samodzielnego resortu gospodarki państwowej. Części dzielą się na działy, działy na paragrafy. Oprócz tego budżet nasz dzieli się na 4 grupy: grupa A—Administracja — zawiera dochody i wydatki właściwej administracji państwowej, 3 pozostałe grupy obrazują działalność gospodarczą i inwestycyjną Państwa, są to grupa B—Przedsiębiorstwa, C—Monopole, D—Fundusze.

**Przeglądając budżety Polski za** okres ostatnich 8 lat widzimy, że mieliśmy poważne dochody, lecz poczynając od roku budżetowego 1930/31 równowaga budżetu nie jest osiągana, t. j. wydatki nie znajdują całkowitego pokrycia w bieżących dochodach. Deficyt budżetowy był pokrywany z rezerw skarbowych lat ubiegłych pożyczkami wewnętrznemi oraz różnemi operacjami kredytowemi.

Dalsze powiększanie się niedoboru budżetowego oznaczałoby wzrost zadłużenia Skarbu Państwa, co oznaczałoby dalsze pogłębianie kryzysu ekonomicznego.

**Dlatego rząd uznał osiągnięcie równowagi budżetowej** za najważniejszy postulat polityki państwowej.

W przedłożonym Izbom Ustawodawczym preliminarzu budżetowym na rok 1936/37, wydatki znajdują całkowite pokrycie w bieżących dochodach, co jest dodatnim objawem w naszej gospodarce finansowej, jeśli uprzytomnimy sobie, że począwszy od roku budżetowego 1931/32 preliminarze budżetowe były deficytowe.

Preliminarz budżetu na rok 1936/37 zamyka się po stronie dochodów kwotą 2.237.133 tys. zł. po stronie wydatków sumą 2.237.083 tys. zł., zawiera zatem nieznaczną nadwyżkę dochodów nad wydatkami w kwocie 50 tys. zł.

Wydatki nowego preliminarza są mniejsze od wydatków obecnego budżetu o 23765 tys. zł. Zmniejszenie sumy wydatków osiągnięto drogą licznych oszczędności w rozchodach administracji państwowej. Równowagę preliminarza budżetu osiągnięto dzięki ścisłemu szacunkowi spodziewanych dochodów Państwa. W wyniku powyższego szacunku zmniejszono, w porównaniu z obecnym budżetem, wpływ z dotychczasowych danin publicznych o sumę 171.634 tys. zł. Wprowadzono natomiast nowe daniny (specjalny podatek od wynagrodzeń z funduszów publ. i rozszerzony wymiar pod. dochodowego), wpływ z których preliminowano na 210 milj. zł., zwiększono też wpłatę do Skarbu z kolei państw. i poczty o 90 milj. zł., w drodze zabrania tym przedsiębiorstwom sum przeznaczonych przez nie na inwestycje.

Szereg państw posiada budżety znacznie wyższe od naszego, lecz w tych budżetach posiada znacznie większe od naszego deficyty. Deficyty budżetowe są chroniczną chorobą finansów publicznych prawie całego globu ziemskiego, jako skutek szalejącego gospodarczego kryzysu. Siła płatnicza społeczeństw ludzkich jest coraz mniejsza, państwa zaś nie są w możności, wskutek różnorodnych przyczyn politycznych, zredukować radykalnie swych wydatków.

Równowaga budżetu jest zasadniczym warunkiem pomyślnego rozwoju gospodarstwa narodowego. Zrównoważony budżet prowadzi do zmniejszenia się zadłużenia Skarbu Państwa, co powoduje zmniejszenie się popytu na kredyt i potanienie kredytu. Tani kredyt powoduje zniżkę kosztów produkcji, a tem samem wzrost produkcji, spadek bezrobocia, zwiększenie się spożycia i wzrost dochodu i majątku narodowego. Zwiększony dochód narodowy—to droga ku pomyślności gospodarczej kraju.

*Wł. B.*

# Istota i rola samorządu terytorjalnego.

II.

Założenia administracyjne i społeczne ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego.

Niektóre z dotychczasowych ustaw, jak ustawa z roku 1864 o samorządzie gminnym, dekret o utworzeniu rad gminnych, dekret o samorządzie miejskim, dekret o tymczasowej ordynacji wyborczej—zachowują nadal swoją moc obowiązującą, dla tego też ustawa z dnia 23 marca 1933 r. (Dz. Ust. R. P. z r. 1933 Nr. 35 poz. 294) traktuje tylko o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego. Pozatem ustawa nie reguluje samorządu wojewódzkiego, pozostawiając stan dotychczasowy w postaci Rady Wojewódzkiej i Wydziału Wojewódzkiego. Nadto ustawa ta zaprowadza na całym obszarze Państwa gminę zbiorową na wzór b. Kongresówki.

Organem stanowiącym i kontrolującym w gminach wiejskich jest Rada Gminna, w miastach — Rada Miejska, w powiatowych związkach komunalnych—Rada Powiatowa. Tu wprowadzono nowe pojęcie - dotychczas był Sejmik Powiatowy. Ustawa z dnia 23 marca 1933 r. przekreśla również zebrania gminne.

Z punktu widzenia społeczno-obywatelskiego i czysto rzeczowego, gospodarcze zadania lokalnego charakteru w gminach nie mają nic wspólnego z programami stronnictw politycznych, wykazujących niekiedy tendencje do międzynarodowego, a nawet świadomego zasięgu. Dlatego też ustawodawca dąży do wytworzenia takiego stanu rzeczy, aby rady gminne nie były pod żadnym pozorem reprezentacjami partyj politycznych. Należy uchronić Rady od walk partyjnych, jakich były widownią do wejścia w życie ustawy z dnia 23 marca 1933 r. Radnymi muszą być jednostki czynne społecznie i gospodarczo, znające stosunki miejscowe, dobrze orjentujące się w potrzebach publicznych środowiska. Tylko z takich ludzi złożone Rady nie wytworzą w swojem łonie grup politycznych, które bezzwłocznie rozpoczęłyby między sobą walki partyjne, nie mające nic wspólnego ze zdrowym poglądem na gospodarkę samorządu. Oczywiście, nie można zamykać drogi do samorządu terytorjalnego takiej jednostce, która obecnie lub w przeszłości czynnie pracowała politycznie, lecz która posiada znajomość lub praktyczną działalność samorządową za sobą.

Odbarwienie polityczne Rad jest dla nich celem samym w sobie. Rady powinny być bezpartyjne, zdolne do podejmowania najpoważniejszych zadań gospodarczych, które w zaniedbanych i upośledzonych gminach zwłaszcza b. zaboru rosyjskiego stały wszystkie, a częściowo i dziś stoją otworem. Wymagane od kandydatów na radnych kwalifikacje społeczne, obywatelskie i moralne prowadzą do podniesienia poziomu Rad gminnych w miastach i na wsi.

Dalszem zadaniem Rad jest wybór organów wykonawczych—zarządów miejskich i gminnych.

W rozumieniu ustawy, Rady powinny być zdolne do wyboru takich organów wykonawczych, które potrafią sprostać wielkim zadaniom, ustalonego w swych podstawach prawnych samorządu. Rady i Zarządy winny być wolne od walk partyjnych, aby ze spokojem i skupieniem mogły oddawać się zadaniom gospodarczym.. Ustawa z dnia 23 marca 1933 r. otworzyła nową epokę w życiu samorządu polskiego i dlatego wymaga od działaczy samorządu terytorjalnego gruntownego przygotowania, wielkiej rozwagi, ale i wielkiej energji w działaniu.

Ustawę o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego cechuje — wprowadzenie do zarządu czynnika fachowego, podkreślenie odpowiedzialności czynnika zarządzającego oraz zaakcentowanie silnego nadzoru państwa nad samorządem.

Twierdzenie przeciwników ustawy, że jest ona zaprzeczeniem idei samorządu jest niesłuszne. Zresztą przeciwnicy, zwalczający tę ustawę, nie akcentowali nigdy ewentualnego naruszenia uprawnień i kompetencyj organów, ale chodziło im o unicestwienie nadzoru. Wytaczali nawet argument, że gmina jest starsza od państwa. Słowem brakowało tej gminie jeszcze milicji, swego [ministra spraw zagranicznych i wojsk, by móc walczyć ze swem państwem.

I tu właśnie widzimy reminiscencje państwa zaborczego, z którem chcą niektórzy identyfikować Państwo Polskie, broniąc się wszelkiemi siłami przed jego nadzorem.

Powojenną Europę cechuje dążenie do przebudowy społecznej i do poszukiwania nowych form ustrojowych.

Polska, wciśnięta między Rosję i Niemcy — we wszelkich poczynaniach ustrojowych, czy to będzie: ustrój szkolnictwa, czy samorząd, czy inny dział pracy państwowej—musi obierać zdecydowany i silny kierunek.

P. Wicepremjer E. Kwiatkowski w książce swojej „Dysproporcje” mówi: „W tem miejscu Europy, gdzie leży Polska, istnieć może tylko Państwo wolą silne, rządne, świadome swych trudności i swego celu, rozwijające bujnie indywidualne wartości każdego człowieka, a więc demokratycznie zwarte i zorganizowane, solidarne i silne wewnętrznie, budzące szacunek nazewnątrz, przeniknięte walorami kultury i cywilizacji, państwo nowoczesne, zachodnie, mnożące w wyścigu pracy własne wartości materjalne i moralne. Czyż możemy się wahać, stojąc u drogowskazu, gdzie pójść?”

*W. B.*

# Służba kobiet w obronie kraju.

...Strasznym jest dla każdego żołnierza moment pierwszego boju... Wy nie znacie tego uczucia, ale chłopcy idą ramię przy ramieniu w otwarty bój, są między swymi, a wy... idziecie samotnie wśród obcych wam ludzi i narażacie się na cięższą niż żołnierska śmierć. I nigdy nie zaznacie radości, jaką daje wielkie masowe zwycięstwo.

Rok 1915. (—) JÓZEF PIŁSUDSKI

Służba kobieca w obronie kraju ma w historji Polski swoją piękną i bohaterską kartę. Do chwili wybuchu wojny światowej historja notuje kilka nazwisk kobiet walczących w obronie kraju z bronią w ręku: Zofja Chrzanowska, Emilja Plater, Henryka Pustowojtówna i inne. Są to jednak tylko wypadki sporadyczne, wynikające z romantycznego ducha epoki, a nie mówiące o ogólnym czynie kobiet. Oprócz tych kilku kobiet, walczących z bronią w ręku, był jeszcze cały legjon kobiet bohaterek z białych dworków polskich, które często z narażeniem życia dostarczały powstańcom pożywienia, opatrywały i ukrywały rannych, a za to niejednokrotnie towarzyszyły swym najbliższym na Sybir. Ciche to, zapomniane i poniekąd nieznane bohaterki —strażniczki polskości i wiary ojców, owiane czarem przeszłości i legendy. Wielka ich spuścizna, to dążność młodego pokolenia do czynu. Naród zrywał się i szarpał pęta na długie lata przed wojną, zanim je zerwał ostatecznie.

Powiały nowe prądy, wynikające z potrzeby czasu (demokratyzm, socjalizm). Kobiety zaczynają walczyć o równouprawnienie i z walki tej wychodzą zwycięsko. Zanika typ kobiety — bluszczu; nowy jej typ porzuca welon, biały pokoik panieński szlacheckiego dworku i razem z siostrą—robotnicą wywalcza nowe ideały Polski Nieśmiertelnej; uczy się pracy społecznej i życia organizacyjnego; szkoli się do walki o niepodległość. Spotykamy ją energiczną, pełną inicjatywy i zapału zarówno w drużynach strzeleckich, Zarzewiu, P. P. S., jak i Macierzy Szkolnej. A jednak przesądy tkwiące głęboko w społeczeństwie nie pozwalały kobietom w większości wypadków organizować się; — wybuchła wojna zastała je w rozsypce. Chęci do pracy nie brakło, ale brak było zrozumienia wartości potrzeby pracy kobiecej. Tygodniami i miesiącami całemi błagały o jakąkolwiek pracę dla wojska, a najtrudniejszy i najbezpieczniejszy przydział przyjmowały chętnie i z radością — jako zaszczytne wyróżnienie. Lekceważono wtedy fachowo przygotowane kobiety i lekkomyślnie marnowano najlepsze siły i zdolności. Do szwalni i do kuchni wysyłano je — kobiety z wyższym wykształceniem—podczas gdy w kancelarjach i biurach wojskowych pracowało bezpiecznie mnóstwo zdrowych i silnych mężczyzn, którzy mogliby zasilić szeregi nowoformującego się wojska.

Kobiety, niezrażając się temi trudnościami, wytrwałością i siłą woli przełamały wszystkie przeszkody, dowiodły, że potrafią pracować i walczyć nie gorzej od mężczyzn i w walkach o niepodległość chlubnie zapisały swą kartę w dziejach historji.

Pracowały wszędzie: jako sanitarjuszki, lekarki, kurjerki i wywiadowczynie, w sekcji propagandy i oświaty t.zw. „opioszki“—pełne poświęcenia i patrjotyzmu gotowwe każdej chwili życie złożyć Ojczyźnie. Walczyły dzielnie w obronie Lwowa, Wilna, brały czynny udział w powstaniu Śląska, umiały walczyć i pracować, umiały także umierać.

Minęła wojna, zabrano się do odbudowy kraju i nie myśląc o tem, że znów może przyjść zawierucha wojenna—kobiety odsunięto jako niepotrzebne. Legję ochotniczą kobiet, która miała tworzyć przyszłe kadry przysposobienia do obrony kraju zlikwidowano.

Choć trudno było zaczynać pracę od nowa, byłe uczestniczki walk o niepodległość podjęły i przeprowadziły zorganizowanie akcji pracy kobiet do obrony kraju. W ten sposób powstało Przysposobienie Wojskowe Kobiet.

**Dziś czołową organizacją**, upoważnioną do przeprowadzania szkolenia w zakresie p.w.k., jest Organizacja Przysposobienia Wojsk. Kobiet do Obrony Kraju.

Już sama nazwa O. P. W. K. do O. K. wyjaśnia zasadniczą myśl ideologji tej organizacji. Doświadczenia wojenne wykazały, że kobiety walczyły z bronią w ręku tylko w koniecznych wypadkach. Odrębność organizmu kobiecego nie pozwala na walkę wręcz, walkę z bronią w ręku, to też zadaniem kobiety jest niesienie pomocy i pracy walczącej armji pod postacią zaopatrywania żołnierza we wszystko, co niezbędne do wojny zwycięskiej a przedewszystkiem w pełnieniu służby pomocniczej, koniecznej na wypadek wojny. Najbardziej wdzięczną, ale wymagającą b. dużo taktu, hartu i spokoju jest praca w służbie oświatowo propagandowej. Polega ona na zorganizowaniu świetlic, kantyn, herbaciarni, teatru lub rewji — słowem przygotowaniu rozrywki żołnierzowi, aby dać mu chwilę wesołości i wytchnienia po piekle okopów.

Pozostaje jeszcze praca wewnątrz kraju, praca równie ciężka i trudna. Na wypadek wojny cała ludność cywilna będzie narażona na ataki lotnicze i gazowe. Obrona przeciwgazowa musi być zorganizowana w całem państwie; to znów praca dla kobiet.

Podczas wojny jeszcze bardziej niż w czasie pokoju chodzi o sprawność aparatu administracyjnego, jak policja, urzędy, fabryki i t. p. Mamy dość kobiet z odpowiedniem wykształceniem fachowem, aby mogły podjąć tę pracę.

Nie można też pominąć dodatniego oddziaływaniakobiet silnych i zorganizowanych na całe społeczeństwo i na walczących na froncie, gdyż walka przyszła będzie walką oraz obroną całego narodu, w której w dużej mierze będzie decydować duch bojowy.

W czasie pokoju największem zadaniem Organizacji P. W. K. jest przygotowanie odpowiednio wyszkolonych zastępów. przyszłych kadr do obrony kraju. Organizacja szkoli według programów zatwierdzonych przez Państwowy Urząd W. F. i P. W. całe szeregi młodzieży i starszych.

**Program tego wyszkolenia** dzieli się na: przysposobienie ogólno-wojskowe, szkoleniefachowe i praktykę. Poza wychowaniem moralnem, Organizacja bardzo duży nacisk kładzie na wychowanie fizyczne, pojęte jaknajszerzej i jaknajpiękniej. Przez systematyczne stosowanie ćwiczeń i gier ruchowych osiąga się o harmonijny rozwój ciała; wzmocnienie i poprawę zdrowia szerokiego ogółu, wyrobienie dobrej postawy, wytrzymałego serca i płuc zdolnych do szerokiego i głębokiego oddechu. Jednostki na czas szkolenia zorganizowane są w hufce szkolne i oddziały pozaszkolne. Przysposobienie ogólno-wojskowe przerabiane jest w okresie zimowym i letnim na obozach, zaznajamia ono z regulaminem i trybem życia w wojsku. Wojsko stanowi samo przez się społeczność, rządzoną szeregiem przepisów i regulaminów, aby więc z niem i dla niego owocnie pracować, trzeba nietylko znać te przepisy, ale przyswoić je sobie i bez wysiłku umieć się do nich dostosować. Musztra wyrabia poczucie karności i jednolitości. Pozatem dołączony jest do programu szereg wiadomości z zakresu obrony osobistej: strzelectwo, obrona przeciwgazowa a ponadto przewidziane jest terenoznastwo, łączność, gry polowe. Wiadomości z tego zakresu są przydatne nietylko na wypadek wojny, posiadają też wybitne wartości wychowawcze, uczą szybkiej orjentacji — odwagi i inicjatywy. Higjena i ratownictwo zawsze znajdą praktyczne zastosowanie. Program uzupełniają pogadanki o wychowaniu obywatelskiem. W celu uzupełnienia wyszkolenia odbywa się praktyka w organizacjach społecznych lub wojsku; próby czynione z tego zakresu wypadły bardzo pomyślnie.

Białostockie Koło Organizacyj Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju jest jedną z bardzo licznych placówek rozproszonych na terenie Rzplitej. Koło Białostockie obejmuje swemi wpływami miasto Białystok, Wysokie Mazowieckie, Łapy, Supraśl, Grajewo, Czarną Wieś, prowadząc systematycznie pracę wyszkoleniową w hufcach szkolnych i oddziałach pozaszkolnych. Obozy letnie P. W. K. dla członkiń są organizowa ie w miejscowościach malowniczych to też cieszą się wielkiem powodzeniem. Koło posiada własny lokal i świetlicę.

Kończąc podkreślę jeszcze, że praca w P.W.K. przygotowanie się do Obrony Ojczyzny, najszczytniejsza i najpiękniejsza z prac, zmienia głęboko psychikę kobiety, wyrabia z niej specjalny typ —dzielnej, odważnej, zaradnej. P.W.K. stwarza nowy typ kobiecości—bardziej wartościowy od dawnego, hartowny i pełen inicjatywy nie powoduje jednak utraty subtelności, taktu i delikatności, a zwłaszcza „jednako kobiecego“ gorącego i kochającego serca.

Taka kobieta potrafi w potrzebie podać bliźniemu pomocną dłoń, dłoń często drobną, ale bardzo mocną i ofiarną.

*L.*

# Życie i czyny zasłużonych Polek.

W poprzednim numerze zamieściliśmy ciekawsze szczegóły z życia Anny z Sapiehów Jabłonowskiej. W art. niniejszym omawiamy działalność Elizy Orzeszkowej i Marji Konopnickiej.

Eliza z Pawłowskich Orzeszkowa urodziła się w r. 1842 w zamożnym domu ziemiańskim w Milkowszczyźnie pod Grodnem. Ojciec jej, człowiek o wysokiej kulturze i zamiłowaniach intelektualnych, umarł we wczesnem dzieciństwie Elizy. Pamięć jednak ojca wywarła silny wpływ na sformowanie się poglądów umysłowych Elizy w jej przyszłem życiu.

Matka Elizy przeżyła z mężem zaledwie pięć lat. Jako kobieta młoda i piękna, lubiąca życie towarzyskie, nie chciała zamykać się w opustoszałym domu na wsi i przeniosła się do Grodna. Tam rosła Eliza pozostawiona opiece szczęśliwie naogół dobranych wychowawczyń. Wrażliwa dusza dziecka przechowała wspomnienia dzieciństwa, spędzonego razem z siostrą w Grodnie. Obojętnie przyjmuje mała Eliza wiadomość o powtórnem zamążpójściu matki, znacznie zaś silniejszy wpływ wywarła na nią śmierć starszej nieco siostry, do której była głęboko przywiązana. Jako dziesięcioletnia dziewczynka została Eliza w roku 1852 oddana na pensję p.p. Sakramentek w Warszawie.

Było to przedłużeniem edukacji domowej, bo w ówczesnem wychowaniu zwracano przedewszystkiem uwagę na t. zw. „maniery“, naukę muzyki i języków obcych. Choć języki i literatura polska były traktowane jako przedmiot drugorzędny, jednak zdołano wzbudzić w młodych słuchaczkach zamiłowanie do piśmiennictwa ojczystego. Już na pensji Eliza razem z Marją Wasiłowską, późniejszą Konopnicką, ujawniła wielką łatwość w pisaniu, zapowiadającą przyszły talent pisarski. Po pięciu latach nauki—prawie klasztornej, kończy Eliza pensję i wraca do Grodna. Tutaj, jak i w majątku matki, spędza czas na nieustannych zabawach i wkrótce, bo w r. 1858, wychodzi zamąż, za znacznie starszego od siebie obywatela ziemskiego — Piotra Orzeszkę.

Po zamążpójściu przenosi się Eliza z mężem do powiatu kobryńskiego, gdzie przyjmowanie wizyt, zabawy, baliki i przejażdżki sąsiedzkie wypełniały całkowicie czas młodej mężatki. Dopiero rok 1860, zapowiedź zbliżającego się powstania, stanowi przełom w życiu Elizy. Razem z mężem przyjmuje udział w rozgrywających się wypadkach w wyniku czego mąż jej skazany zostaje na zesłanie na Sybir, a majątek męża skonfiskowany. — Okres ten wstrząsnął do głębi duszą młodej kobiety, skierował myśl i uczucia w głębokie łożyska, odbijając się na przyszłej twóczości.

Pozostawiona sama sobie, przenosi się Eliza w r. 1864 znów w okolice Grodna do rodzinnej Milkowszczyzny i tam w zaciszu wiejskiem pogrąża się w rozmyślaniach i czytaniu.

W ciągu dwóch lat stara się uzupełnić swe wykształcenie, zapoznając się z najnowszemi prądami umysłowemi. W r. 1866, po raz pierwszy probuje swych sił na polu twórczości literackiej i wydaje pierwszą powiastkę p. t. „Obrazek z lat głodowych“, osnutą na tle stosunku dworu do chłopa pańszczyźnianego.

W latach od r. 1866 do 1884 krzepł talent Orzeszkowej, pogłębiał się jej światopogląd. Drukuje ona wtedy wiersze p. t. „Tęsknota“, „Kwiat i kobieta“, obrazki „Na rozstajnych drogach“, „Syn stolarza“, pierwszą większą powieść p. t. „Ostatnia miłość“ i inne powieści i obrazki jak „Z życia realisty“, „Na prowincji“, „Cnotliwi“, „W klatce“, „Pan Graba“, „Pamiętnik Wacławy“, „Wesoła teorja i smutna praktyka“, „Pajęczyna“, „Na dnie sumienia“, „Marta“, „Stracony“, „Rodzina Brochwiczów“ i w końcu „Eli Makower“.

W tym pierwszym okresie twórczości Orzeszkowej, w okresie poszukiwania dróg, każdy jej utwór jest jakby szkicem następnego. To co w jednem dziele zaledwie znajdowało się w polu widzenia, w późniejszem już staje się przedmiotem umyślnego badania i środkiem, dookoła którego gromadzą się podrzędne, niemniej ważne szczegóły.

Jednak najbliższem zagadnieniem w tej pierwszej dobie twórczości była dla Orzeszkowej sprawa kobieca, a nawet stosunek wzajemny kobiety do mężczyzny.

Z tego podstawowego zagadnienia wynikają takie, jak stosunek uczucia i rozumu, jak sprawa wychowania, jak wreszcie sprawa pracy narodowej i zachowania bytu narodowego. — Stopniowo rozszerza się tło, myśl ogarnia coraz dalsze i szersze kręgi, coraz bardziej indywidualnemi stają się typy, wykończenie coraz bardziej artystyczne.

Orzeszkowa nie występuje w tym pierwszym okresie jako reformatorka z ustaloną już doktryną. Nie pragnie burzyć starych gmachów dotychczasowych pojęć. Marzy tylko o dokonaniu zmian i ulepszeń, któreby odświeżyły powietrze i dały dostęp światłu. Ale z biegiem czasu zrozumie Orzeszkowa konieczność zmian coraz donioślejszych w życiu społecznem Polski.

Tymczasem życie prywatne Orzeszkowej ulega nowemu wstrząsowi. Po śmierci męża, na wygnaniu, następuje katastrofa majątkowa. Orzeszkowa musi sprzedać majątek ziemski i przenieść się na stałe do Grodna. Codzienne zetknięcie się z życiem miasta rozszerza sferę obserwacji autorki. Między

innemi poświęca wtedy Orzeszkowa pewną grupę utworów Żydom, jak „Eli Makower" „Gedali", „Meir Ezofowicz", „Silny Samson", „Daj kwiatek", „Ogniwa". Wynikają one z wewnętrznej potrzeby współczucia dla nędzy ludzkiej.

Orzeszkowa wznosi się jednak ponad sferę uczuć i stara się zanalizować przyczyny odosobnienia i niezrozumienia się wzajemnego między ludnością chrześcijańską i żydowską.

W końcu w. XIX staje Orzeszkowa na czele ruchu umysłowego na Litwie. Pragnąc tętno ruchu tego spotęgować, zakłada w Wilnie spółkę wydawniczą. Tymczasem rząd rosyjski wkrótce uznał, że ten ośrodek polskości jest niebezpieczny dla całości państwa, działalność spółki zawiesił a nad Orzeszkową rozciągnął dozór policyjny. Nie przeszkadza to jednak autorce w tworzeniu szeregu dojrzałych powieści, stanowiących wyżyny jej myśli twórczej, jak: „Niziny", „Nad Niemnem", „Dziurdziowie", „Cham" i „Bene Nati", odzwierciedlających życie ludu białoruskiego i zaściankowej szlachty nadniemeńskiej. Ideał sprzągł się w tych dziełach nierozerwalnie z rzeczywistością, ukochanie ludzi z poszanowaniem prawdy, czar formy z głębokością treści.

Orzeszkowa starała się wszechstronnie ująć w swych powieściach te dziedziny życia, które interesowały ówczesne społeczeństwo, względnie zwróciły uwagę na kwestje palące jak: wychowanie kobiet i przygotowanie ich do pracy zawodowej, miłosierdzie i sprawiedliwość, walka z przesądami i t. p.

Najsilniej jednak przejawia się w życiu, czynach i w twórczości literackiej Elizy Orzeszkowej głęboka miłość Ojczyzny i poświęcenie dla sprawy narodowej. Jako młodziutka panna, znała Eliza Romualda Traugutta, jego słowami i czynami przejęła się na całe życie, to też gdy w r. 1910 Eliza Orzeszkowa umiera, nietylko Litwa lecz i cała Polska żegnała z żalem tę przewodniczkę duchową narodu, która w okresie mroków niewoli krzepiła serca i ukazywała rodakom wielkie i szlachetne cele.

* * *

**Marja z Wasiłowskich Konopnicka.**

Urodziła się w Suwałkach w r. 1842 jako córka obrońcy prokuratorji jeneralnej guberni augustowskiej. Dziecinne lata (do 8) przeżyła poetka w Suwałkach. Życie Konopnickiej jest bardzo mało znane w swych szczegółach. Nie pisała ona nigdy pamiętników, a nawet unikała w swych utworach wszelkich wzmianek osobistych. Z pamiętnika Orzeszkowej dowiadujemy się, że kolegowały obie na pensji p. p. Sakramentek w Warszawie.

Konopnicka pochodzi ze sfer inteligencji, oderwanej od ziemi. Jako dziecko, wyjeżdża z rodzinnego miasta, spędzając większość życia na tułaczce w Kaliszu, Warszawie, w Krakowie we Lwowie, na wsi, zagranicą; nigdzie na długie lata nie osiedla się.

Rodzi się pytanie, czy mamy prawo nazwać Konopnicką dzieckiem naszego regjonu. Bezsprzecznie tak, bo jednak Konopnicka chociaż była poetką całej Polski, to jednak w pieśni swej, syntezie powrotu chłopa do ziemi i ludu, główną postacią swej epopei chłopskiej robi pana Balcera, kowala z Podlasia. Było więc Podlasie, które poetka rozciągała aż het po kres pojezierza suwalsko-augustowskiego, najbliższe jej sercu.

Wypadki 1863 roku niczem nie zaznaczyły się ani w jej życiu ani w twórczości.

Wyszedłszy za mąż za ziemianina, mieszkała lat kilka w Bronowie, w Kaliskiem. poczem około r. 1870 przeniosła się do Warszawy. Od r. 1876, zaczęła Konopnicka ogłaszać w czasopismach warszawskich poezje i nowele. W okresie tym, owianym wpływami pozytywizmu, redagowała Konopnicka jakiś czas czasopismo dla kobiet „Świt", w którem zamieszczała wiele sprawozdań z życia bieżącego i literatury. Pierwsze dni twórczej poetki stoją wyraźnie pod wpływem Słowackiego, lecz niemal równocześnie najwięcej łez poetki padło u dróg ludu polskiego, u nizin życia.

W r. 1890 opuściła Konopnicka Warszawę i przez dłuższy czas pędziła życie prawie wyłącznie zagranicą, bądź w Monachjum, bądźto we Francji i we Włoszech, nie zrywając nigdy ścisłej duchowej łączności z krajem. W wędrówce swej zagranicą, kształcąc się ustawicznie, stara się Konopnicka poznać dzieje i kulturę innych narodów i przeniknąć karty nieznanej sobie dotąd twórczości. To co Orzeszkowa zdobywa żmudną pracą w swem zaciszu grodzieńskiem, przez książki i czasopisma, Konopnicka poznaje bezpośrednio u źródeł. Jest to okres rozkwitu jej sił twórczych. Zanika sentymentalizm, roztkliwienie. Nabiera poetka nowej mocy w zetknięciu się z morzem, ze słońcem południa.

Wyjechała Konopnicka z kraju, w którym widziała tylko deszcz łez i chmury klęsk. Wkrótce poetka śpieszy do swej ziemi, czuje już nie jej smutek, ale jej czar, jej swoistą poezję, to czem ona żyła wieki.

W poetce budzi się poczucie arystokratyzmu własnej rasy, wiara w piękno naszej ziemi, piastowe dostojeństwo ludu.

Lud ten jest chwilami bezradny, otumaniony, lecz nie jest parjasem, który nie może wydźwignąć się z biedy i nędzy.

Równolegle z opracowaniem swych wrażeń podróżniczych, sięga poezja Konopnickiej do nowego tematu, który po latach stanie się najtrwal-

szym pomnikiem jej twórczości, sprawy chłopskiej—pisze „Pana Balcera w Brazylji”.

Konopnicka wierzy, że po okresie błąkań, wyczekiwania w harcie ducha—lud nie tylko wróci do Polski, ale ją wyzwoli:

*... Idziem do Ciebie, ziemio, matko miła,*
*By upaść czołem na Twoje zaproże...*
*Nie jeno liczba my—ale i siła...*
*Młotami walić będziemy w twojej kuźni,*
*Sochą w rozświtach krajać twe zagony,*
*Aż ci się pęto u szyje rozluźni,*
*Aż buchnie z Ciebie ogień zatajony...*
*Niechaj nas nie tknie nikt, niechaj nie bluźni,*
*Że nie masz synów dla swojej obrony!*
*Na śmierć, na życie oto ci oddana*
*Podlaska dusza... podlaska sukmana.*

Jakże inny jest nurt życia tych dwóch największych pisarek polskich epoki porozbiorowej—Orzeszkowej i Konopnickiej. Inny jest wyraz poetycki, inne źródło natchnienia, a jednak wspólna wiara i testament życia. Umierały równocześnie na różnych krańcach Polski, siostrzane duchy o różnej skali temperamentu, zrodzone jednocześnie o miedzę wśród puszcz kresowych nad brzegami Czarnej Hańczy i Niemna.

Gdy gasły te świetlane duchy, nowy świt wschodził nad Polskę. Konopnicka go przeczuła i dała wyraz temu w przemówieniu na zakończenie swego jubileuszu we Lwowie:

„Pieśń ma dla wszystkich chciała siły, życia! Bojownicy różnych pól, zapatrzeni w jutrzenkowe świty, idziemy razem ufni i silni nadzieją — Idziemy — ku wolności!”

# WIECZORY ŚWIETLICOWE

W wyżej wymienionym dziale umieszczać będziemy materjał do zilustrowania i urozmaicenia odczytów i pogadanek w świetlicy, aby ożywić tematy poruszone w poszczególnych artykułach. W miarę zwiększenia i rozszerzenia grona członków Komitetu Redakcyjnego oraz wzrastających możliwości technicznych, wprowadzimy stałą kolumnę tekstów i nut do piosenek ludowych regjonalnych, inscenizacje i t. p.

Do art. **„Dwa pokolenia”.**

## Do młodych.

*Szukajcie prawdy jasnego płomienia,*
*Szukajcie nowych, nieodkrytych dróg;*
*Za każdym krokiem w tajniki stworzenia*
*Coraz się dusza ludzka rozprzestrzenia,*
*I większym staje się Bóg!*

*Choć otrząśniecie kwiaty barwnych mytów,*
*Choć rozproszycie legendowy mrok,*
*Choć mgłę urojeń zedrzecie z błękitów,*
*Ludziom niebiańskich, nie zbraknie zachwytów,*
*Lecz dalej sięgnie ich wzrok.*

*Każda epoka ma swe własne cele*
*I zapomina o wczorajszych snach;*
*Nieście więc wiedzy pochodnię na czele*
*I nowy udział bierzcie w wieków dziele,*
*Przyszłości podnoście gmach!*

*Ale nie depczcie przeszłości ołtarzy,*
*Choć macie sami doskonalsze wznieść;*
*Na nich się jeszcze święty ogień żarzy,*
*I miłość ludzka stoi tam na straży,*
*I wy winniście im cześć!*

*Ze światem, który w ciemność już zachodzi*
*Wraz z całą tęczą idealnych snów,*
*Prawdziwa mądrość niechaj was pogodzi:*
*I wasze gwiazdy, o zdobywcy młodzi,*
*W ciemnościach pogasną znów!*

*A. Asnyk.*

Do art. **„Gry i zabawy w świetlicy”.**

Jako uzupełnienie art. podajemy kilka gier wybranych z cennej i niezbędnej w pracy świetlicowej książki Czesława Rębowskiego „Gry i zabawy zespołowe w świetlicy“ — wyd. II. uzupełnione, Warszawa 1935, cena zł. 2 gr. 20. — Inst. Oświaty Dorosłych ul. Nowogródzka 21.

## Gąsior.

*Rozmieszczenie*—rząd. Liczba grających—10-15 osób. Jedna osoba jest lisem, druga gąsiorem, pozostali gąskami. Gąski ustawiają się za gąsiorem w rząd. Każdy kładzie ręce na barkach poprzednika tak, że powstaje sznur gąsek z gąsiorem na czele.

Lis ustawia się naprzeciwko gąsiora i czyha, kiedy i jak uderzyć na ostatnią gąskę. Rzuca się

wprawo, wlewo, byleby dotrzeć do końca, do ostatniej gąski.

Ale to mu się wcale nie udaje. Za każdym razem staje mu na drodze gąsior, rozstawiając ręce na strony. W dodatku, ile razy tylko lis zdoła zmylić czujność gąsiora, minie nprz. z prawej strony to tyleż razy gąski zdążą już całym sznurem przesunąć się w bok, a przed lisem stanie znów tryumfujący gąsior.

Lis chytrze zwodząc gąsiora wprawo, wlewo i zamęczając temsamem gąski, doprowadza wreszcie do tego, że mija z boku gąsiora i chwyta ostatnią z gąsek.

Teraz role zmieniają się: złapana gąska staje się lisem, lis—gąsiorem, a gąsior wędruje na końce sznura. Można również postanowić, iż złapana gąska wychodzi z gry, lis zajmuje miejsce gąsiora a lisem staje się ktoś z rzędu.

*Wartość wychowawcza*: Kształci się solidarność, szybkość ruchu i orjentacji.

## Czem jest okręt naładowany?

*Rozmieszczenie* — koło. Wszyscy siedzą. Potrzebna chusteczka.

Gra ta polega na szybkiej orjentacji w wymawianiu wyrazów, zaczynających się od obranych liter.

Zebrani umawiają się, iż ładunek okrętu stanowić będą towary, których nazwy rozpoczynają się nprz. od litery „C“, a więc: cebula, cynamon, cegła. Muszą to być rzeczy konkretne a więc nie może być ładunkiem okrętu nprz.: cierpienie, cnota, czystość i t. p.

Jedna osoba, nprz. X rzuca skręconą chusteczkę lub rękawiczkę w kogokolwiek w kole, stawiając jednocześnie pytanie: „Czem okręt naładowany?“.

Osoba Y, do której chusteczkę rzucono musi w krótkim czasie (do 3 sekund), dać właściwą odpowiedź, np. „cukrem“.

Y rzuca znów chusteczkę do innej osoby w kole, stawiając to samo pytanie. Jeżeli ktoś nie zdąży szybko dać odpowiedzi, lub wymieni nazwę już raz podczas gry podaną, musi dać fant.

Po każdym fancie zmienia się literę. Padają znów pytania i następują odpowiedzi. Rzucać należy chusteczkę na kolana, bądź też mierzyć rzut w ręce osoby, którą chce się pytaniem zaskoczyć. Sam rzut nie wystarcza, należy postawić pytanie.

Każdą zmianę litery zapowiada się wyraźnie i nie należy jej powtarzać przy pytaniu.

*Wartość wychowawcza:* Wyrabia się szybkość myśli.

## Pięciominutówka.

*Rozmieszczenie* — dowolne. Potrzebne ołówki i papier.

Wszyscy zaopatrzeni w ćwiartki papieru i ołówki czekają momentu, kiedy prowadzący grę poda im treść zadania. Zadanie to polega na wypisaniu w ciągu 5 minut nprz., wszystkich znanych rzek i dopływów w Polsce, których nazwy rozpoczynają się na „S“.

Każdy wypisuje na ćwiartce swoje nazwisko i po sygnale prowadzącego wypisuje niezwłocznie nazwy, a obok, dla ułatwienia szybkiego zakwalifikowania pracy podaje ich liczbę.

Po 5 minutach prowadzący grę zarządza zakończenie i zbiera karteczki.

Jeżeli w grze uczestniczy ponad 10 osób, prowadzący grę zbiera jedynie 2—3 kartki o największym zapisie, odczytuje je, a pozostali sami sprawdzają, ile nazw opuścili, czy też nie znali.

Zamiast nazw rzek można wypisywać miasta góry, drzewa, ptactwo, ryby i t. p. Dla, odmiany należy również i pierwsze litery zmienić.

Wygrywa ta osoba, która wypisze najwięcej właściwych nazw.

*Wartość wychowawcza:* Kształci się pamięć.

Do art.: **„Życie i czyny znakomitych Polek“**, zamieszczamy wiersz M. Konopnickiej p. t. „Wiosenne witanie ziemi“ (Poezje t. III. str. 120).

## Wiosenne witanie ziemi.

*Nie wszystko smutkiem, nie wszystko żałobą:*
*Jeszcze ty z nami, a my jeszcze z tobą,*
*Nie odumarłaś sierot do ostatka,*
*Ty — nasza matka!*

*Znów do płodnego przytulasz nas łona,*
*Z ciemnicy mroków w blask słońca wskrzeszona,*
*Znów tchniesz moc swoją w mdlejących serc bicie,*
*Ty — nasze życie!*

*O karmicielko! O stary nasz domie!*
*Gdzie zniczem gore żywiące nas płomię,*
*Ty rody polne hodujesz i ptasze,*
*O gniazdo nasze!*

*Pierś twoja ciemna znów bierze kolory,*
*Tajnymi szumy gadają twe bory,*
*Sto rzek pieśń twoją do morza donasza,*
*Ty — harło nasza!*

*Skowronki twoje znów lecą w błękity,*
*Szumi żórawi klucz, zorzą nakryty,*
*Chlebem przyszłości twe pola runieją,*
*Nasza nadziejo!*

*Ucieczko słabych, bezbronnych zbrojo!*
*Nieprzemożeni, przy tobie co stoją...*
*Ciebie wichr burzy, ni grom nie przestrasza,*
*Ty — twierdzo nasza!*

*O zatajona skarbnico ty ducha,*
*O złoty szybie, skąd życie wybucha!*
*W tobie się iści, co będzie, co było,*
*Ty — nasza siło!*

# KRONIKA Z WIELKIEGO ŚWIATA

wybór i układ p. **Janiny Seredyńskiej.**

**Zbrojenia świata.** Cała prasa polska i obca podaje niepokojące wiadomości o prawdziwym wyścigu zbrojeń i przeznaczeniu olbrzymich sum przez poszczególne państwa na zwiększenie sił zbrojnych i przemysł wojenny. **Niemcy,** niezależnie od motoryzacji kraju, udoskonalania środków bojowych wojsk lądowych, chemicznego przemysłu wojennego i produkcji samolotów, budują 2 pancerniki o wyporności 26.000 tonn każdy oraz 20 łodzi podwodnych. Według informacyj prasy angielskiej, stocznie niemieckie są tak wyposażone, że mogą budować, wrazie potrzeby, po jednej łodzi podwodnej tygodniowo. W r. ubiegłym Niemcy wydali na zbrojenie 677 miljonów marek (około 1 miljarda 360 milj. złot.), co stanowiło 32% budżetu państwa. Wydatki te w r. 1936 będą zwiększone.

**Anglja** na rok bieżący znów znacznie podniosła wydatki na zbrojenia do 300 milj. funtów szterlingów (mniej więcej około 7.800 milj. złotych).

Pięcioletni program zbrojeń angielskich obejmuje budowę 12.000 samolotów 11 pancerników, 36 krążowników, 30 łodzi podwodnych, 110 kontrtorpedowców.

**Rosja** w r. 1935 wydała na zbrojenie 8 miljardów 200 miljonów rubli, zaś w r. 1936 przewiduje w budżecie sumę 14 miljardów 800 miljonów rubli (około 3 miljardy 700 miljonów zł.)

**Polska** w porównaniu z mocarstwami Europy posiada budżet na utrzymanie wojska w r. b. zaledwie 768 milj. zł.

Wymowne są cyfry wydatków na zbrojenie się całego świata, przy jednoczesnem głoszeniu haseł pokojowych, sprawdza się stare rzymskie przysłowie „Si vis pacem para belum“ (chcesz pokoju — szykuj się do wojny).

## Ważniejsze wydarzenia polityczne ze świata.

**Francja.** 27.II. r.b. Izba Deputowanych po długich wahaniach, uchwaliła ratyfikację (zatwierdzenie) francusko-sowieckiego paktu wzajemnej pomocy. Pakt ten — to zwycięstwo lewicy, która, objąwszy ster rządów, zadokumentowała swoją sympatję dla Rosji Sowieckiej.

Pakt francusko-sowiecki otwiera Rosji drogę do jeszcze silniejszej niż dotychczas propagandy komunistycznej we Francji, pozatem Rosja spodziewa się uzyskać kredyty francuskie.

Główną przyczyną, która skłoniła Francję do zawarcia układu, była chęć zapewnienia sobie pomocy w razie zbrojnego zatargu z Rzeszą Niemiecką, której wzrastająca wciąż potęga niepokoi Francję.

Wojskowa wartość tego paktu, jeśli chodzi o korzyści Francji, jest raczej wątpliwa, ponieważ Rosja nie sąsiaduje z Niemcami, a Polska nie zezwoli nigdy wojskom sowieckim, na przemarsz przez swoje obszary. Inna możliwa droga dla armji rosyjskiej: przez Rumunję i Czechosłowację wydaje się również wątpliwa, ponieważ Rumunja nie wyraziła swej zgody na przemarsz wojsk sowieckich przez jej terytorjum.

**Niemcy wobec paktu francusko-sowieckiego.** Pakt francusko-sowiecki wywołał ogromne niezadowolenie w Niemczech. Podkreśla się, że jest on sprzeczny z duchem układów locarneńskich i ma na celu osaczenie Rzeszy.

Pakt może też być wyzyskany przez Niemcy do nowych zbrojeń, zwłaszcza jeśli chodzi o wzmożenie fortyfikacyj nad Renem.

W związku z tem mówi się o możliwości stworzenia bloku, do którego oprócz Niemiec — należałoby drugie, odosobnione wskutek sankcyj państwo, Włochy. W ostatnich dniach, Niemcy zdecydowali się na wprowadzenie swych wojsk do zdemilityryzowanej strefy Nadreńskiej — krok ten jest zwrócony przedewszystkiem przeciw Francji jako odpowiedź na jej układ z Rosją.

Zajęcie kilkunastu miast Nadrenji przez wojska niemieckie, wbrew postanowieniom Traktatu Wersalskiego, wywołało zdumienie i popłoch wśród państw europejskich, a przedewszystkiem Francji. Złamanie zobowiązań pokojowych uważane jest zanaruszenie granic i zmusiło Francję do zgromadzenia na lewym brzegu Renu, na pograniczu, bardzo silnych oddziałów wojskowych. Pomimo tak niesłychanego naruszenia Traktatu Wersalskiego, Niemcy proponują wszystkim swoim sąsiadom zawarcie gwarancyj pokojowych na lat 25. We Francji jednak nikt, nawet prasa lewicowa, nie wierzy tym zapewnieniom.

**Wojna włosko - abisyńska.** Momentem przełomowym w wojnie włosko-abisyńskiej jest walne zwycięstwo gen. Bagdolio pod Makalle. Wkrótce potem Włosi zajęli górę Amba-Aladżi, która stanowi północne wrota do Abisynji. Ofensywa na południu trwa.

Sytuacja Abisynji jest wprost katastrofalna. Środki żywności i amunicja są na wyczerpaniu. Cesarz Abisynji skłonny jest prowadzić rokowania pokojowe za pośrednictwem Anglji i Francji.

Włochy domagają się zatrzymania wszystkich zajętych przez zwycięskie wojska terenów oraz protektoratu króla włoskiego nad całą Abisynją. Cesarz Abisynji nie może już teraz liczyć na poparcie Anglji, wobec wzrostu niebezpieczeństwa niemieckiego na kontynencie europejskim.

**Hiszpanja.** W Hiszpanji odbyły się trzecie wybory za czasów republiki. Stwierdziły one, że i w tym, najbardziej na zachód Europy wysuniętym kraju, działają silne wpływy komunistyczne, o czem zresztą świadczą także ciągłe rozruchy.

Dzięki poparciu komunistów, socjaliści uzyskali bezwzględną większość w parlamencie. Następstwem tego była zmiana Rządu, który obecnie ma charakter socjalistyczny.

**Japonja.** Dn. 26 lutego w Tokjo wybuchł bunt wojskowy, połączony z zamachem stanu, którego ofiarą padło trzech dostojników państwowych. Zamach ten był dziełem młodych oficerów. Miał on na celu usunięcie z otoczenia cesarza tych ludzi, którzy wprawdzie byli zwolennikami rozszerzenia granic i wpływów Japonji, jednak, zdaniem rewolucjonistów, działali zbyt powolnie i ostrożnie, unikając znaczniejszych wydatków na armję. Zamachowcy i ich zwolennicy dążą do wojny z Rosją. Bunt został stłumiony, ale nie oznacza to wcale uspokojenia sytuacji na Dalekim Wschodzie.

# GŁOSY Z TERENU

## Prasa oświatowa.

Otrzymaliśmy szereg numerów wydawnictw, poświęconych zagadnieniom pracy oświatowej.

**„Praca Oświatowa”** -- miesięcznik Nr. 3 r. b. redaguje p. *Antoni Konewka* W-wa ul. Nowogródzka 21, zawiera artykuły: St. Szumana — Afirmacja życia, jako problem psychologji i wychowania dorosłych, M. Siemieńskiego—Wychowanie przez czyn w pracy oświatowej. Prócz tego art. z dziedziny bibljotekarstwa zagranicą, głosy z terenu (dyskusja n. t. pracy instruktorów o. p.) jako ilustracja lokalnych warunków oświatowych poczynań. Numer uzupełniają obszerne sprawozdania z wydawnictw oświatowych.

**„Przysposobienie Obywatelskie”** — miesięcznik Nr. 2, luty r. b., wydawany w Toruniu, red. p. *Tadeusz Seib.* Jest to wydawnictwo dla prac. kult.-oświat. w organizacjach P. W. i W. F. Wychodzi rok III. w ustalonym już charakterze, czego „Drogowskazy jeszcze sobie nie wyrobiły. Miesięcznik, jako regjonalny jest niewątpliwie cenną pomocą w pracy oświatowej na Pomorzu.

**„Nasza Wieś“** Nr. 1 r. II. — czasopismo poświęcone sprawom społecznym ziemi wileńskiej, nowogródzkiej i grodzieńskiej — Wilno, red. p. *Jan Dracz.* Jest to dwutygodnik, wydawany ponownie po długiej przerwie. Obok art. z dziedziny metody pracy oświatowej uwzględnia dział gospodarczy i literacki.

## Życie oświatowe i społeczne.

**„Młoda Wieś“**—Staraniem władz woj. Związku, zorganizowano w styczniu i lutym r.b. kursy dla młodzieży przodującej w pracy społeczno-oświatowej w Łomży, Grajewie i Wysokiem Mazowieckiem, przy łącznym udziale 116 słuchaczy. Celem kursów, prócz założeń ideowych, było omówienie form pracy samokształceniowej i świetlicowej. Nastrój i zapał wśród młodych przodowników świadczy niezawodnie o właściwych torach, po których „Młoda Wieś” dąży do podniesienia gospodarczego i kulturalnego poziomu życia swego środowiska.

**Choroszcz.** Zarząd Zakładu dla psychicznie i nerwowo chorych przy pomocy miejscowego Kółka Rolniczego zorganizował kurs rolniczy dla synów okolicznych gospodarzy (15 słuchaczy). Kurs trwać będzie do 30 kwietnia r.b. Koszt organizacji kursu, łącznie z utrzymaniem i mieszkaniem słuchaczy pokrywa Zarząd Zakładu, zaś bezinteresowną pomoc w osobach prelegentów okazuje Sejmik Powiatowy i Związek Spółdz. Rolnicz. i Zakł. Gosp. w Białymstoku. Życzymy powodzenia pracy i prosimy o zwiedzenie Białegostoku (przemysłu i zabytków).

**Sejny.** W nadgranicznym pasie prace oświatowe zogniskowane są w popularnym i powszechnie przez ludność lubianym K.O.P.-ie. Na szczególną uwagę zasługuje gęsta sieć czterdziestu kilku bibljotek wędrownych z których korzysta również bezpłatnie ludność cywilna. Nasze pogranicze z Prusami i Litwą zawdzięcza K. O. P.-owi nietylko opiekę i obronę lecz i podniesienie życia gospodarczego i kulturalnego.

Prosimy o artykuł ilustrujący barwnie życie na „Strażnicy K. O. P.-u — tym bastjonie kultury polskiej.

## Odpowiedzi Redakcji.

**W.Pan Pułk. I. Bobrowski** — Okręg. Urząd W.F. i P.W. Grodno—Dziękujemy za życzliwe i cenne uwagi, skierowane pod adresem „Drogowskazów”. Proponowany dział „Co robię lub co robiłbym, jako kierownik pracy wychowawczej zespołu lub zrzeszenia” wprowadzimy w najbliższym numerze.

**W.Pan Mgr. St. Dworakowski** — Warszawa. Dziękujemy uprzejmie za ofiarowaną współpracę i prosimy o nadesłanie art. „Przemiana kultury ludowej Podlasia” i „Zwyczaje wielkanocne na Podlasiu” — zamieścimy je w n-rze kwietniowym wraz z przyobiecaną ilustracją śpiewną i muzyczną. Niewątpliwie umieszczenie ankiety do opracowywanej przez W.Pana II. części zwyczajów znajdzie odźwięk wśród czytelników naszych.

**W.Pan L. Terlikowski** — Sejny. Dziękujemy za korespondencję. W sprawie materjałów w Sejnach i Suwalszczyźnie radzimy zwrócić się do Suwalskiego Oddz. Polskiego T-wa Krajoznawczego (Księgarnia przy ul. T. Kościuszki).

**Org. Młodz. Pracującej** — Białystok. Niestety z braku miejsca „Kolumnę O.M.P.” umieścimy w następnym numerze. Prosimy o podanie adresów Waszych Ognisk, pragniemy je zainteresować naszym miesięcznikiem.

## Ankieta.

Charakter „Drogowskazów“, układ i treść miesięcznika, może się skrystalizować stopniowo i dostosować do potrzeb terenu tylko dzięki jaknajszerszej współpracy czytelników. Komitet Redakcyjny ustalił zasadę dyskutowania każdego numeru, omawiania braków i błędów.

Zwracamy się przeto i do P. T. Czytelników i Prenumeratorów, by zechcieli znaleźć czas i ochotę i nadesłali do Redakcji poniższą wypełnioną ankietę.

1. Czy „Drogowskazy” potrzebne są w pracy oświatowej i społecznej?
2. Jakie kwestje i działy należy uwzględniać?
3. Czy poziom pisma odpowiada?
4. Uwagi ogólne?

Ankietę — jako list lub nawet kartę pocztową prosimy wysyłać pod adresem Redakcji lub Redaktora, możliwie do dnia 2 kwietnia, abyśmy mogli wyniki ankiety podać w najbliższym numerze.

*Redakcja*

## Od Redakcji.

Artykuły i korespondencję uprasza się pisać czytelnie (pożądane na maszynie) i nadsyłać najpóźniej do dnia 26 każdego miesiąca.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

# DZIAŁ ROZRYWKOWY

*opracowała p. H. Zgrzebniokowa*

| | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| X | 1 | 2 | 3 | 4 | | 5 | 6 | X |
| 7 | X | 8 | | | X | 9 | | 10 |
| 11 | 12 | | | X | 13 | | | |
| 14 | | | X | 15 | | | X | |
| 16 | | X | 17 | | | X | 18 | |
| | X | 19 | | | X | 20 | | |
| 21 | 22 | | | X | 23 | | | |
| 24 | | | X | 25 | | | X | |
| X | 26 | | | | | | | X |

rz—jedna litera

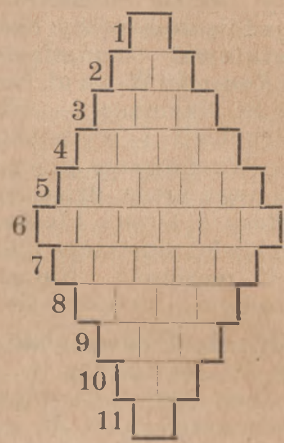
**poziomo:**

1. zamek francuski pod Wersalem
8. mitologiczna postać nordyjska
9. znak żałoby
11. formuła przysięgi
13. litera grecka
14. miasto w północnych Włoszech
15. zapach
16. przyimek
17. uprząż końska
19. skok
20. rzeka w Niemczech
21. pręt metalowy
23. postać biblijna
24. rzeka w Szwajcarji
25. zwierzę leśne
26. stopień oficerski w marynarce

**pionowo:**

2. częściowa spłata
3. imię żeńskie (zdrobniałe)
4. rzeka w Łotwie
5. ryba
6. ćwiek metalowy
7. miasto w Hiszpanji
9. zwierzę domowe
10. miasto we Włoszech
12. imię żeńskie (zdrobniałe)
13. pierwiastek chemiczny
15. zarost
17. pobieżne spojrzenie
18. moneta rumuńska
19. rozdział w koranie
20. plemię, gatunek
22. choroba
23. spoiwo.

## Łamigłówka piramidowa.




Przez dodawanie (1—6) wzgl. odejmowanie (7—11) jednej litery tworzy się się słowa o następującem znaczeniu:

1. litera
2. karta
3. instrument muzyczny
4. obywatel prowincji francuskiej
5. przyrząd strażacki
6. pies,
7. miasto portowe w Japonji
8. narzędzie rolnicze
9. ptak
10. skrót odznaki sportowej
11. litera.

## Odpowiedzi „Działu Rozrywkowego“

Za nadesłane rozwiązania *„DZIAŁU ROZRYWKOWEGO“* Redakcja przyznała następujące nagrody: I. — H. Mościcki — Białystok (monografja miasta, str. 272, ilustr. 22) — *Janowi Koszewskiemu* z Białegostoku.

II. — Pamiętniki Jana Chryzostoma Paska — *Józefowi Pogorzelskiemu* z Białegostoku.

III. — Roczna prenumerata „Drogowskazów“ *Antoniemu Borzymowi* ze wsi Stadniki.

Nagrody zostaną wysłane pocztą.



**CENY OGŁOSZEŃ:**

| | |
|---|---|
| cała strona | — 70 zł. |
| 1/2 strony | — 35 zł. |
| 1/4 „ | — 20 zł. |
| 1/8 „ | — 11 zł |
| 1/16 „ | — 6 zł. |

**PRENUMERATA:**

| | |
|---|---|
| miesięczna | 30 gr. |
| kwartalna | 90 gr. |
| półroczna | 1.50 zł. |
| roczna | 3.00 zł. |

Wszelką korespondencję należy kierować do redakcji miesięcznika „Drogowskazy“
*Adres redakcji*: Białystok, ul. Br. Pierackiego 21 (Zarząd Miejski—Wydz. Oświaty i Kultury) tel. 2-28. Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 10–12 w pozostałe dni po uprzedniem tel. porozumieniu (tel. biura 2-28, tel. pryw. 1-55.)
*Adres administracji:* Białystok, ul. Br. Pierackiego 13. Tel. Nr. 9. Konto czekowe P. K. O. Białystok Nr. 51164 wł. konta Kom. Kasa Oszcz. pow. Białostockiego (na odwrocie blankietu zaznaczyć „Drogowskazy“ rozrachunek Nr. 245).

*Redaktor*: mgr. Michał Goławski -- Białystok, ul. Staszica 14. tel. 1-55.
*Wydawca*: Z ramienia Spółdzielni Wydawniczej w Białymstoku, ul. Br. Pierackiego 13,—Witold Antonowicz.

Druk. „Lechja“ w Białymstoku, Ryn. Kościuszki 15, tel. 6-11.

# KSIĄŻKI CIEKAWE

Dzień 19 marca od chwili odzyskania Niepodległości miał dla nas znaczenie specjalne. Obchodziliśmy w nim święto Wskrzesiciela Państwa — Józefa Piłsudskiego. Dziś, gdy odszedł od nas w zaświaty Pierwszy Żołnierz i Wódz Naczelny, rozczytujmy się w skarbnicy myśli Jego, zawartych w pismach i dziełach.

**Józef Piłsudski.** Pisma wybrane.

Wyboru dokonał i wstępem opatrzył Kazimierz Kosiński W-wa 1934 r. Tow. Kultury i Oświaty str. XXI, 346 cena 7 zł.

„Pisma, mowy i rozkazy" Józefa Piłsudskiego stały się dla współczesnego Polaka ewangelją ideową. Lecz obszerne to dzieło ze względu na cenę wysoką nie może się znaleźć w ręku wszystkich uświadomionych obywateli. Dobór myśli Marszałka dokonany został pod znakiem wychowania obywatelskiego, nie tylko młodzieży, ale i szerokiego ogółu czytelników. Książka ta zawiera w wielkim skrócie rozkazy najcharakterystyczniejsze i najznamienniejsze oraz artykuły i przemówienia Józefa Piłsudskiego z całego okresu Jego działania politycznego i pracy dla Państwa. Całość podzielona na pięć części obejmuje: I. Droga do Polski Niepodległej przez P. P. S., socjalizm z walką klas. II. Legjony i o legjonach komendanta. III. Wódz Naczelny. IV. Naczelnik Państwa i V. Człowiek wielki, prosty i miłujący.

Rdzeniem ideologji Marszałka jest polskość, mimo ogólno ludzkiej podstawy Jego założeń socjalistycznych. Z tego wypływa ideologja czynu, dążenie do Niepodległości i stworzenia legjonów, żądanie „aby człowiek w Polsce z samego siebie rósł do idei" i „aby wytworzył w sobie „zaciekłą wewnętrzną ambicję", okazał się godnym „pancernej przeszłości Polski". Z chwilą odzyskania Niepodległości wypłynie dalsza ideologja: „Państwo wymaga dla siebie dusz obywateli", a „podniesienie miary przeciętnego człowieka było i jest podstawowym nakazem polskiej racji stanu i pedagogiki narodowej". Oto „morale" narodowe Marszałka — Wychowawcy Narodu i Budowniczego Państwa. Nauczycielami tego „morale" będzie z jednej strony wojsko — armja narodowa, „kość z kości i krew z krwi społeczeństwa", o której piersi rozbijają się zakusy wrogów — z drugiej strony szkoła. „Szkoła i wojsko czynią człowieka dojrzałym, dają mu możność wykonania wszystkich swoich obowiązków obywatelskich".

Wreszcie jako „Człowiek Wielki, prosty miłujący" — walczy Marszałek o „imponderabilja" t. j. o siły wewnętrzne człowieka, o jego cnotę, honor i męstwo i o to, by w państwie nie było za wiele niesprawiedliwości dla tych, co pracę swą dla innych dają. Bohaterstwo i etyka życia zbiorowego — oto wychowawcze podstawy ideologji Józefa Piłsudskiego.

Książka bardzo starannie wydana, a dzięki dobranej treści powinna się stać najcenniejszą, najniezbędniejszą książką każdego miłującego Polskę obywatela-działacza.

**Wł. Pobóg - Malinowski — Tom I. p.t. Józef Piłsudski, 1867-1901,** „W podziemiach konspiracji" W-wa 1935 Gebethner i Wolf str. 337—10 zł. Obejmuje okres od urodzenia i dzieciństwa do aresztowania w Łodzi w r. 1900 i ucieczki ze szpitala Mikołaja Cudotwórcy w Petersburgu.

**Tom II-gi p. t. Józef Piłsudski 1901 - 1908** „W ogniu rewolucji" W-wa 1935 Gebethner i Wolf str. 440 zł. 16. W tomie tym objęte są dzieje wojny rosyjsko-japońskiej i związane z nią plany Marszałka — jego podróż do Tokio — okres walki rewolucyjnej oraz usiłowania stworzenia początków polskiej siły zbrojnej.

W najbliższym czasie ukazać się mają dalsze tomy.

**Leon Wasilewski — Józef Piłsudski jakim go znałem.** W-wa 1935 Rój str. 233 cena 6 zł.

Choć zamiar autora skromny, pragnie on dorzucić do skarbnicy wiedzy o trudzie żywota Marszałka garść szczegółów, by wyjaśnić charakter i poglądy Piłsudskiego.

Książka w czterech rozdziałach, poświęcona jest: I. Towarzyszowi „Wiktorowi", II. „Ziukowi" III. „Komendantowi" i IV. „Naczelnikowi Państwa". W formę pamiętnikarską ujęta, przynosi obraz stosunków autora z Piłsudskim, ciekawe listy i rozmowy, poglądy Marszalka na sprawy narodowościowe.

## Powieść.

**W. Burek. Droga przez wieś.** W-wa 1935. Rój str. 252 cena zł. 5

Autorem jest młody chłop ziemi sandomierskiej ze wsi Ocinek. W osiemnastu opowiadaniach w barwach żywych zawarł Burek zbiorową i indywidualną codzienność dzisiejszą Ocinka. Troski i radości oraz niecodzienne przeżycia i tragedje wsiowych ludzi zawarte są w tym cyklu opowiadań. Każde z nich stanowi dla siebie całość — a łączy je tło wspólne.

Czytając „Drogę przez wieś" widzimy wieś polską nietylko w krasie i cieple majowego słońca — ale nadto tęsknimy, żalimy się, trapimy i radujemy się pospołu z duszą jej mieszkańców. I w tem leży wartość wysoka książki owianej sentymentem, czasem humorem a zawsze szczerością. *F. E.*

## Życie gospodarcze.

**Witold Antonowicz — „Kryzys trzeba wziąć za rogi."** Nakł. Autora, Białystok 1936. Księg. Nauczycielska, str. 19. Cena 60 gr.

Broszura zawiera spostrzeżenia nad brakiem organizacji handlowej producenta rolnego, wskazując jednocześnie konkretne środki zaradcze — organizację ruchu spółdzielczego. Kwestja ruchu spółdzielczego rozpatrzona jest krytycznie, co daje możność uniknięcia błędów i upadku spółdzielni.

**Janina Maszewska-Knappe — „Walka z ubojem rytualnym w Europie"** — Warszawa 1936. Str. 46. Cena 70 gr. (Nabyć można w Księg. Nauczycielskiej w Białymstoku).

Aktualna kwestja barbarzyńskiego uboju rytualnego rozpatrzona jest w zarysie historycznym tego zagadnienia, z punktu widzenia humanitarnego i ekonomicznego miasta i wsi. Autorka wywody swoje opiera na znamiennych, dla sprawy uboju rytualnego, orzeczeniach rabinów i towarzystw opieki nad zwierzętami. Przytacza szereg przykładów, ilustrujących rezultaty walki z ubojem rytualnym w wielu państwach europejskich. *M. P.*